POGODA
Dzisiaj będzie częściowo słonecznie, wiatry północno-zachodnie z prędkością od 12 do 20 mil na godzinę, najwyższa temperatura do 18 F (—8 C), możliwość lekkiego śniegu.
Jutro bez zmian, nadal lekkie zachmurzenie, temperatura ta sama.
Wschód słońca o godzinie 7:16 rano, zachód o godz. 4:47 po poł.

Dziennik Związkowy
POLISH DAILY ZGODA

Published Since 1908
AN AMERICAN DAILY IN THE POLISH LANGUAGE — MEMBER OF UNITED PRESS INTERNATIONAL

KALENDARZYK
Dzisiaj poniedziałek, 17 stycznia — Antoniego.
Jutro wtorek, 18 stycznia — Piotra i Małgorzaty.
Pojutrze środa, 19 stycznia — Henryka, Mariusza i Marty.

No. 11 Rok (Vol.) LXXVI | CHICAGO, IL, Poniedziałek, 17 Stycznia (January 17), 1983 | Telefon wszystkich biur 286-0141. 35¢

NOWE PLANY STRATEGICZNE USA

Polacy Przezwyciężyli Trwogę

Aresztowanie Działaczy "Solidarności"

N. York (N.D.) — Służba Bezpieczeństwa w Poznaniu zatrzymała — jak podaje PAP — ukrywającego się od lipca 1982 r. Janusza Pałubickiego, mgra historii sztuki, byłego kierownika biblioteki Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, sekretarza prezydium zarządu NSZZ "Solidarność" Regionu Poznań.

Po zwolnieniu z internowania brał udział w organizowaniu tymczasowego zarządu Regionu "Solidarność" Wielkopolska, którym kierował do chwili zatrzymania. Wchodził również w skład Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ "Solidarność".

W miejscu ukrywania się znaleziono podczas przeszukiwania dokumenty potwierdzające jego, jak to określono, "wrogą działalność, między innymi zaszyfrowaną dokumentację dotyczącą działań podziemnych struktur".

Wraz z Januszem Pałubickim została zatrzymana dr Krystyna Laskowicz, adiunkt Zakładu Historii Literatury Polskiej Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, wiceprzewodnicząca Komisji Zakładowej ZSZZ "Solidarność" w tymże uniwersytecie. Laskowicz została zwolniona z internowania 4 marca 1982 roku. Brała ona również udział w "nielegalnej działalności".

Katastrofa Samolotu w Turcji

Ankara (UPI) — Władze prowadzą poszukiwania za "czarną skrzynką", która ułatwiłaby im przypuszczalnie osiągnąć dodatkowe informacje i ustalić, co było naprawdę przyczyną katastrofy samolotu odrzutowego tureckich linii lotniczych. Samolot rozbił się w niedzielę na lotnisku w Ankarze, lądując wśród oślepiającej śnieżycy. 46 spośród znajdujących się na pokładzie 67 osób, zginęło.

Głęboki śnieg utrudnia przeszukiwanie szczątków samolotu Boeing 727. Na razie władze podały, że nie zdołano znaleźć "czarnej skrzynki", zawierającej zapis prowadzonych przez pilotów rozmów — na jej "normalnym" miejscu, w kabinie.

Niedzielna katastrofa uważana jest za najgorszą w dziejach lotnictwa tureckiego na przestrzeni ponad sześciu lat. 46 osób, które ocalało początkowo z katastrofy, przewiezionych zostało do szpitali z ciężkimi poparzeniami i obrażeniami. Jedynie 21 z tej liczby pozostaje na razie przy życiu. Łącznie zginęło 46 osób.

Władze oznajmiły, że na pokładzie samolotu znajdowało się nie wielu cudzoziemców. Edward Gregory i Peter Edward Andrews, przypuszczalnie obydwaj obywatele brytyjscy, zginęli w katastrofie. Obrażenia odniósł Francuz Iraen Durie.

Samolot leciał z Frankfurtu przez Istambuł. Załoga składała się z siedmiu osób.

W Sprawie "Nielegalnych" Dowodów

Washington (UPI) — Rząd Reagana zwrócił się do Sądu Najwyższego z prośbą o zezwoleniu na użycie nielegalnie zdobytych dowodów w sprawach kryminalnych, jeśli policja zebrała je w "dobrej wierze", sądząc, że postępuje zgodnie z przepisami.

Sądy zmuszone są do stosowania tzw. czwartej poprawki, wprowadzonej w 1914 r., która zabrania nielegalnych rewizji i konfiskat dowodów (nielegalnych znaczy bez zezwolenia sądu), a ostatnio również przedstawienia ich w sądzie.

Reporterka UPI o Kulisach Jej Wydalenia

Kampania Reżymowa Przeciw Reporterom Zachodnim

Berlin (UPI) — Ruth Gruber — korespondentka UPI, akredytowana w Warszawie, która w zeszłym tygodniu została wydalona z Polski pod zarzutem prowadzenia działalności szpiegowskiej, przesłała zaraz po wyjeździe z Polski depeszę, w której opisuje na gorąco swoje ostatnie przeżycia w Polsce, gdzie spędziła 2½ roku.

Ruth Gruber stwierdza, że pomimo tego, co się na temat atmosfery w Polsce pisze, dla wielu Polaków "mechanizm terroru i represji narzucony przez władze wojskowe stał się bez znaczenia". Ruth Gruber pisze, że po ostatnich przeżyciach zrozumiała to, co powiedział jej przedtem jeden z internowanych, iż "terror bez trwogi jest farsą".

Ruth Gruber (UPI)

Korespondentka twierdzi także, że wyraźne były sugestie pewnych dostojników reżymowych, którzy stwierdzili, iż miała ona po prostu "pecha". Gruber twierdzi, że cała sprawa została sfabrykowana również po to, by odstraszyć Polaków od kontaktów z dziennikarzami zachodnimi.

Reporterka opisuje również nieznane dotąd szczegóły jej przetrzymywania w areszcie w Komendzie Głó-

(Ciąg dalszy na str. 6-ej)

Śnieżyca w Nowej Anglii i Nowym Jorku

(UPI) — Nad wschodnie stany nadciągnęła potężna burza śnieżna, pozostawiając w Nowym Jorku opad śniegu dochodzący do dwóch stóp. W Nowej Anglii opady dochodzą do 22 cali. W ciągu weekendu co najmniej osiem osób zmarło wskutek wypadków spowodowanych pośrednio przez warunki atmosferyczne. Pięć osób poniosło śmierć na oblodzonych drogach.

Pierwsza w tym sezonie wielka śnieżyca najbardziej dała się we znaki na terenie stanu Nowy Jork. W Albany do niedzieli wieczorem spadło 24.5 cala śniegu.

Po śnieżycy, nadciągnęły porywiste wiatry, zmuszając władze w niektórych miejscowościach do zamknięcia szkół. Szkoły nieczynne są w wielu rejonach Nowej Anglii oraz na środkowo-zachodnim obszarze Nowego Jorku. Zaspy śniegu dochodzą do wys. trzech stóp.

Ostrzeżenia przed nadciągającą burzą śnieżną wydano w stanie Maine. W ciągu nocy opad śniegu, co godzinę wynosił tu dwa cale.

Opady śniegu sięgają na południe aż do Delaware. W górzystym terenie stanu Maryland spadło 6 cali.

Wskutek opadów śniegu odwołano w niedzielę stanową konwencję partii republikańskiej w New Hampshire oraz wyścigi psów z saneczkami w Rhode Island.

KARKONOSZE. — Schronisko "Samotnia" na Śnieżce.

Plan Reform Social Security

Washington (UPI) — W sobotę, specjalna komisja prezydencka przedstawiła plany ratowania systemu Social Security przed bankructwem. Projekty te zyskały poparcie prez. Reagana i przywódców Kongresu.

Przewodniczący komisji Alan Greenspan oraz prez. Reagan przyznali, że plan zawiera wiele kontrowersyjnych punktów, które nie zyskały ich poparcia, gdyby nie chodziło o uzyskanie kompromisu.

Plan przewiduje przyspieszenie zwiększenia podatków na Social Security, wprowadzenie podatków od najwyższych i średnich emerytur, 6-miesięczną zwłokę w podwyżce zasiłków z tytułu wzrostu kosztów utrzymania oraz objęcie tym systemem nowych pracowników federalnych, począwszy od 1984 roku. Przewiduje się, że powyższe zarządzenia oraz szereg innych doprowadzą do oszczędności w granicach $169 mld.

Liczące 13 milionów członków Amerykańskie Stowarzyszenie Emerytów jest stanowczo przeciwne propozycjom zamrożenia i opodatkowania emerytur.

Rzecznik Stowarzyszenia, pani Laurie Fiori twierdzi, że plan spotka się z dużym niezadowoleniem wśród zainteresowanych, ponieważ spowoduje przeciętnie utratę $132 w tym roku i około $1,000 w 1990 r. dla osób samotnych, oraz $222 w tym roku oraz około $1,797 w 1990 dla małżeństw.

Z kolei związki zawodowe pracowników federalnych są stanowczo przeciwne planowi włączenia ich do systemu. Krajowa Federacja Niezależnych Biznesmenów twierdzi, że podwyżka podatków na Social Security spowoduje jedynie wyższe bezrobocie.

Przewodniczący izbowego Komitetu Środków i Sposobów, kongr. Dan Rostenkowski powiedział, że przesłuchania w sprawie planu reform rozpoczną się w jego komitecie 1-go lutego. Rostenkowski spodziewa się również, że Izba będzie debatowała nad tą sprawą już w marcu.

Gromyko Przybył z Wizytą Do Bonn

(ST) — W niedzielę przybył do Bonn z 3-dniową wizytą sowiecki minister spraw zagr. Andrej Gromyko.

Gromyko zamierza przeprowadzić w stolicy Niemiec Zachodnich rozmowy na temat różnych zagadnień, m.in. sprawy rozmieszczenia na terenie NRF amerykańskich pocisków rakietowych. Niemcy Zachodnie — jak wiadomo — uważane są za kluczowy kraj w systemie obrony NATO. Należy oczekiwać, że sowiecki minister będzie starać się rozdmuchać panujące w Niemczech nastroje skierowane przeciwko zaopatrzeniu NATO w broń nuklearną. Zaganienie to wysunęło się na czołowe miejsce w nadchodzących w Niemczech wyborach, które odbędą się w dniu 6 marca. Na dwa dni przed przyjazdem Gromyki, sowiecka "Prawda" zaatakowała rząd kanclerza Helmuta Kohla — wytykając mu udzielanie poparcia dla polityki Stanów Zjedn. Pismo sowieckie dało do zrozumienia, że chętnie widziałoby zwycięstwo socjal-demokratów nad chadecją Kohla.

Ceny Hurtowe Wzrosły w 1982 Jedynie o 3.5%

Washington (UPI) — Ceny producenta wzrosły w grudniu o 0.1%.

Inflacja w ub. roku wyniosła 3.5%, osiągając najniższy poziom w ciągu ostatnich 11 lat.

W ostatnim miesiącu ub. roku spadły nawet ceny hurtowe benzyny (o 0.8%) po 5-procentowej podwyżce w listopadzie.

Inflacja wywołała jednak niekorzystny wpływ na produkcję fabryczną, która spadła w skali rocznej o 8%, do poziomu z 1977 roku.

Hurtowe ceny żywności wzrosły w grudniu tylko o 01%, a w skali rocznej 2.1%

Ceny producenta osiągnęły stopień 281.5, co oznacza, że za produkty, które pośrednik między hurtownikiem a sprzedawcą detalicznym kupował w 1967 roku za $1,000, teraz musiał płacić $2,851.

Premier Japonii Przybywa Do Washingtonu

Tokio. (UPI) — Premier Japonii Yasuhiro Nakasone odleciał dziś do Stanów Zjedn. Nakasone wyląduje w Washingtonie o godz. 3 po poł. czasu miejscowego.

Premier Japonii ma nadzieję, że jego szczytówka z prez. Reaganem stanie się — pomimo istniejących zasadniczych różnic w dziedzinie ograniczeń handlowych i polityki obronnej —sukcesem.

Na pokładzie specjalnego liniowca japońskich linii powietrznych, znajduje się Nakasone (64 lata), jego żona Tsutako, najstarsza ich córka, Emiko, minister spraw zagr. Shintiro Abe, oraz inni przedstawiciele władz.

Jest to pierwsza wizyta Nakasone w Stanach—od czasu objęcia przezeń stanowiska premiera. Przed tygodniem udał się on celem polepszenia stosunków z Koreą Połudn.—do Seoulu.

"Jestem przekonany, że dojdzie do ciepłej wymiany wyrazów przyjaźni z prez. Reaganem i innymi przedstawicielami rządu Stanów Zjedn."; oświadczył Nakasone przed odlotem z lotniska w Tokio.

Wzrost Sprzedaży Samochodów

Detroit (UPI) — W pierwszych 10 dniach stycznia zanotowano najwyższą od 3 lat sprzedaż samochodów krajowej produkcji. Częściowo było to spowodowane spadkiem procentów do (11.9%) od pożyczek udzielanych klientom przez kompanie trudniące się sprzedażą pojazdów. Łącznie sprzedano 112,322 aut, czyli o ponad 100,000 więcej niż w tym samym okresie ub. roku. W oparciu o te dane, sądzi się, że w ciągu całego roku sprzedaż dojdzie do niemal 7 milionów pojazdów. Procentowo najwyższą sprzedaż zanotowała Ford Motor Co.

Wałęsa Skarży Stocznię

Warszawa. (UPI) — Przewodniczący rozwiązanej przez reżym "Solidarności" Lech Wałęsa, po ponownym odmówieniu mu prawa do powrotu do pracy w stoczni oświadczył, że zamierza wystąpić przeciwko zarządowi stoczni na drogę sądową.

"Podam ich do sądu, powiedział Lech Wałęsa, jeśli do piątku nie otrzymam odpowiedzi!"

O godzinie 8 rano, Wałęsa wyszedł z domu i udał się bezpośrednio do swojego dawnego biura, gdzie odbyła się konferencja prasowa z dziennikarzami zachodnimi. Wałęsa oświadczył na niej, iż został wybrany przez związkowców jako ich przedstawiciel i nie zamierza ulegać administracji.

Jak wiadomo obecnie, zarząd stoczni im. Lenina, w Gdańsku, nie zezwala Lechowi Wałęsie na powrót do zakładu z powodu trudności administracyjnych związanych z brakiem zaświadczeń z poprzedniej pracy Lecha na czele związku.

Zaświadczenia te ma prawo wydać komisarz wojskowy w Gdańsku, lecz jak do tej pory Wałęsa ich nie uzyskał.

Odpowiadając na pytanie, czy zastanawiał się nad możliwością zmiany miejsca zamieszkania, chodziło zapewne o wyjazd na emigrację—Wałęsa odpowiedział, że jest tak "bardzo zakochany w Gdańsku, iż nie może sobie wyobrazić życia gdzie indziej."

W niedzielę, Wałęsa wziął udział w dwu mszach specjalnych. W pierwszej, uczestniczyło około 2,500 wiernych. Zamówiona ona została przez robotników stoczni Gdańskiej, a odprawiał ją ksiądz z Krakowa Józef Tishner, który jest bliskim przyjacielem Papieża.

Druga msza specjalna została odprawiona w godzinach wieczornych w Katedrze Gdańskiej przez miejscowego księdza Stanisława Bogdanowicza.

Msza ta była poświęcona intencji zwolnionych internowanych oraz tych którzy przebywają nadal w więzieniach.

Jak podał reżymowy dziennik, "Rzeczpospolita," władze rozważają obecnie kwestię ułaskawienia ok. 700 spośród 1,500 skazanych za przestępstwa wobec prawa wojennego.

Gwatemala Rezygnuje z Żądań Kontroli Całego Belize

Gwatemala (NYT) — Prezydent Gwatemali Efrain Rios Montt powiedział, że jego rząd zamierza złagodzić swe żądania o rozciągnięcie kontroli nad całą byłą kolonią brytyjską, Belize, która odzyskała niepodległość w 1981 roku.

W zamian Gwatemala będzie zabiegać jedynie o przyłączenie 1/5 najbardziej wysuniętego na południe terytorium Belize, znanego jako Toledo. Są to górzyste rejony, zamieszkiwane przez 12,000 ludzi, głównie Indian. Rozmowy w tej sprawie między rządem gwatemalskim a brytyjskim zostaną podjęte jeszcze w tym miesiącu.

Świadczą o Braku Wiary w Koegzystencję z ZSRR

Zawierają Projekty Zwycięstwa w Przyszłej Wojnie

Washington (UPI) — Koła zbliżone do Pentagonu ujawniły nowy plan Dept. Obrony o uzbrojeniu i strategii Stanów Zjednoczonych, którego głównym punktem są przygotowania do wygrania ewentualnej wojny nuklearnej ze Zw. Sowieckim oraz prowadzenie skutecznych działań wojennych z przestrzeni.

136-stronicowy tajny dokument odzwierciedla poważne zmiany w polityce USA, kładąc nacisk na potrzebę utrzymania przewagi w przedłużającej się wojnie nuklearnej oraz niektóre elementy strategii o rozszerzeniu każdego konfliktu konwencjonalnego z ZSRR na skalę światową.

Główna różnica między planami poprzednich administracji a obecnymi polega na odrzuceniu propozycji pro-

(Ciąg dalszy na str. 6-ej)

Libański Plan Wycofania Wojsk Obcych

Khalde, Liban. (UPI)—W dniu dzisiejszym odbędzie się siódma kolejna runda rozmów pomiędzy Izraelem i Libanem. Libański plan, polegający na stopniowym wycofaniu wojsk obcych z Libanu, który miał być wprowadzony w życie za cztery tygodnie — przesunięty został na dalszy plan porządku dziennego.

Tymczasem, rozmowy skoncentrowały się na sprawie zawarcia układu pokojowego pomiędzy obu państwami.

Rzecznicy zarówno Izraela jak i Libanu, podali, że nacisk w czasie pierwszej od czasu przełamania impasu sesji—położony będzie na zagadnienie zaniechania stanu wojny pomiędzy obu krajami oraz wprowadzenie zabezpieczenia na przyszłość.

Na porządku dziennym rozmów, jakie odbywają się w libańskim mieście Khalde, położonym w odległości 8 mil na południe od Bejrutu, znajduje się punkt zagwarantowania bezpieczeństwa północnej granicy Izraela z Libanem, oraz wypracowania podstaw do ułożenia stosunków pomiędzy obu państwami w przyszłości.

Obie te sprawy postawione zostały przez Jerozolimę, jako warunek wycofania wojsk izraelskich z Libanu.

Rząd libański powiadomił amerykańskiego wysłannika Philipa Habiba—w czasie prowadzonych w sobotę w Bejrucie rozmów—że Liban nie może zgodzić się na dalsze opóźnienia w zakresie wycofania wojsk obcych.

Pierwsza faza planu libańskiego polega podobno na wycofaniu się wojsk izraelskich na linię dochodząca do odległości 9 mil na połud. od Bejrutu.

Tym samym uwolnione zostałyby spod okupacji południowe przedmieścia stolicy oraz stanowiące teren ciągłych walk okoliczne rejony górskie.

W zamian za to, oddziały syryjskie i palestyńskie, odsunęłyby się od szosy łączącej Bejrut z Damaszkiem, przesuwając się w pobliże granicy z Syrią.

Sześciu Uchodźców Zginęło Od Pocisków Wietnamskich

Bangkok (UPI) — Wietnamczycy ostrzelali z artylerii wypełniony szczelnie obóz uchodźczy znajdujący się na terenie Kambodży. Co najmniej sześć osób zostało zabitych, a 14 rannych. Pocisk kalibu 195 mm spowodował śmierć uchodźców w obozie Nong Chan. W obozie przejściowym znajduje się około 50,000 uchodźców.

Kronika Harcerska

"Z Dzieckiem Swoim Rozmawiaj Po Polsku i Przekaż Mu Polskie Tradycje"

Z Wędrowniczego Szlaku

W piątek, 7 stycznia, wędrowniczki i wędrownicy obu hufców wybrali się z kolędą do Domu "Misericordia" w odwiedziny do upośledzonych dzieci.

Grupa ta licząca ponad 20 młodzieży harcerskiej z św. Mikołajem wyprawiła się tam z przygotowanymi kolędami i piosenkami okresu świątecznego — polskimi i angielskimi.

Zetknięcie tych dwu jakoby innych światów dało wiele obu stronom. Dzieci szybko nawiązały bezpośredni przyjazny kontakt włączając się w śpiew kolęd po angielsku, a nawet częściami po polsku — tanecznymi ruchami w rytm żywych, różnych melodii polskich kolęd.

Oklaski i uśmiechy świadczyły, że wizyta ta sprawiła im wiele radości. A gdy po skończonym programie św. Mikołaj rozdając podarunki wszedł — wraz z całą grupą — między dzieci, prysły resztki dystansu. Wymieszały się obie — zdawałoby się tak dalekie od siebie — grupy ludzkie. Poczuli się braćmi, siostrami — bliskimi siebie. Zrealizowała się idea przyjścia Chrystusa —o braterstwie wszystkich ludzi. Było to spotkanie w duchu prawdziwego Bożego Narodzenia.

* * *

Okres wędrowniczy, to obok szukania miejsca dla siebie na świecie — jest również odkrywaniem, rozwijaniem i kształceniem swojej osobowości — "personality", swych cech indywidualnych — w działaniu zbiorowym, dla współpracy i dobra innych. Ktoś powiedział, że osobowość to "ja i otoczenie", to "jednostka i jej pole". Sztuka znaleźć swoje pole", poznać je, poznać rzeczywistość. Wypraw z kolędą do "Misericordia" na pewno spełniła częściowo to zadanie.

"Na Tropie"

Przed rozpoczęciem naszego harcerskiego "Opłatka" zauważyliśmy grupki młodzieży oglądające coś z żywym zaciekawieniem. I to zuchy, harcerki, harcerze . . . Przedmiotem zainteresowania był ostatni numer "Na Tropie". Najmłodsi znaleźli siebie na zdjęciach z kolonii, starsi na III Swiatowym Zlocie. A ci najstarsi rozczytali się w gawędzie Ojca Św., którą słuchali i przeżywali na "ognisku bez ogniska" w Castel Gondolfo. A nadto wiele jeszcze innych wieści harcerskich świata.

"Na Tropie" — to harcerskie wici docierające do każdego zakątka świata, gdzie tętni harcerska praca lub chociażby tli. Każdy numer tego ostatniego pisemka harcerskiego ożywia, pobudza pracę.

"Na Tropie", to serce harcerskie, które pobudza do czynu, do pracy.

A teraz wróćmy do szarej rzeczywistości. Głos ma administrator "Na Tropie" na Stany Zjednoczone — dz.h. T. Terpin. Z przerażeniem dowiadujemy się, że w samym tylko Chicago nie opłaciło dotąd prenumeraty za rok 1981/1982 aż . . . 50. Przypomnienia wyszły w tym tygodniu.

Wydanie i wysyłka pochłania duże sumy. Skąd ma je brać nasz wytrwały redaktor hm. I. Płonka, który z takim poświęceniem już przez 30 lat bez przerwy redaguje to pismo. Dopomóżmy mu. Nie tylko opłacając zaległą i obecną prenumeratę, ale zdobywając nowych i nowych.

Druh hufcowy ogłasza konkurs — loterię. Każdy, to opłaci w tym czasie prenumeratę za dowolny rok, będzie uczestniczył w loterii — pierwsza nagroda opłata obozowa. Inne nagrody są również przewidziane.

Apelujemy do rodziców naszej młodzieży — sprawcie przyjemność waszym dzieciom "za jedyne $8" — rocznej prenumeraty. Harcerz, harcerka, a nawet zuch na pewno z zaciekawieniem przeczyta o sobie, o swojej gromadzie, czy drużynie. O tych, których spotkał(ła) na Zlocie, tym, co ma się dziać w bliższym i dalszym czasie w Harcerstwie. Postarajmy się pobić dotychczasowy rekord 200 prenumerat. Prenumeraty należy wysyłać: dz.h. Tadeusz Terpin, 6961 W. Belmont, Chicago, IL 60634.

Zróbmy to dziś, nie odkładajmy do jutra — ot, po harcersku.

Dary Świąteczne

Okres Bożego Narodzenia, to okres darów, które świadczą o możliwości, przywiązania do kogoś, do czegoś: $25 — złożył 2-gi Okręg Sokolstwa Polskiego, z którym łączą nas dawne serdeczne nici przyjaźni. Jest to tradycyjny jego coroczny dar, który naprawdę szczerze cenimy.

Phm. E. Mokwa również złożył swą "gwiazdkową składkę" (szereg innych składek opłaca przy innych okazjach) $25.

Obu ofiarodawcom składamy serdeczne podziękowania.

Kalendarzyk Na Styczeń

2.I.1939 — Smierć Romana Dmowskiego, męża stanu z I Wojny Swiatowej.

6.I.1494 — Pierwsza Msza św. na terenie Ameryki w Santo Domingo. Tam jest grób Kolumba.

6.I.1951 — 1-sza drużyna harcerek w Chicago.

6.I.1979 — Jan Paweł II odprawia Mszę św. w Santo Domingo.

8.I.1918 — Wilson ogłasza 14 punktów pokoju po I. Wojnie Swiatowej. 13-ty mówi o wolnej Polsce i naszym dostępie do morza.

10.I.1000 — Otton III w Gnieźnie u Bolesława Chrobrego.

15.I.1919 — Ginie Andrzej Małkowski — Cieśnina Messyńska.

15.I.1979 — Śmierć Olgi Małkowskiej w Zakopanem.

17.I. 1946 — Wojska sowieckie wkraczają do zrujnowanej Warszawy.

22.I.1863 — Wybuch Powstania Styczniowego.

28.I.1905 — Strajk szkolny w zaborze rosyjskim — bojkot szkół rosyjskich.

Jeszcze Migawki z "Opłatka"

Druhna J. Bielańska, prezeska 2-go Okręgu Sokolstwa Polskiego w Ameryce, nie mogąc osobiście być na "Opłatku" złożyła życzenia telefonicznie — pomyślności i owocnej pracy w 1983 r. Nadto na pracę harcerską złożyła $25. Za przyjaźń serdecznie dziękujemy.

* * *

"Opłatek" stał się okazją do zacieśnienia przyjaźni z proboszczem parafii ks. E. Karłowiczem. Stwierdzamy, że wszyscy księża parafii Matki Bożej Anielskiej są nam bardzo życzliwi.

* * *

Ciasta domowego wypieku przyniosły w darze panie: Czuprynko, Pawlikowska, St. Jankiewicz, phm. J. Piotrowska, a najwięcej upiekła ciast p. D. Oleander. Ciast było tyle, że nie tylko wszyscy się najedli, ale i pozostały jeszcze resztki, dla specjalnych amatorów. A były smakowite. Wszystkim paniom serdecznie dziękujemy.

* * *

Witamy nową 100% Rodzinę Harcerską: Danutę, Antoniego Oleander, zawsze czynych członków K.P.H., Dorotę — harcerkę, Adasia — harcerza i Krzysia — zucha, którzy biorą w pracy wzór ze swoich rodziców.

* * *

18-tu harcerzy przybyło na "Opłatek" wprost z zimowiska w Ośrodku Harcerskim.

Długie serdeczne brawa dla "Wichrów" i "Lechitów" były nie tylko za piękne wykonanie kolęd i tańców, ale również uznaniem za wysiłek, który członkowie obu zespołów wkładają każdego tygodnia w próby. Wielu przyjeżdża z przedmieść. Życzymy sukcesów.

"Wichry" u Kombatantów

W niedzielę, 9 stycznia, na "Opłatku" 15-go Koła SPK gościły "Wichry" ze świątecznym programem, który, w opinii uczestników, wypadł imponująco. Wiele osób ze zdumieniem dowiedziało się, że na tutejszym terenie jest tak dobry harcerski zespół chóralny. Występem podbili serca zebranych i zdobyli uznanie ze strony organizatorów. Droga do dalszych sukcesów otwarta i prowadzi przez dalszy wysiłek i . . . zdobycie nowych członków do Zespołu.

Albany
WOMEN'S MEDICAL CENTER
SPECJALISTYCZNA OPIEKA ZDROWOTNA DLA KOBIET ORAZ ZABIEGI GINEKOLOGICZNE
• Badania Krwi i Moczu Na Ciążę
• Porady Ciążowe
• Lokalne Znieczulenie iNarkoza
• Zabiegi D&C
Koszty Zabiegów i Badań Pokrywane Przez Ubezpieczenia
DZWONIĄC W JĘZYKU POLSKIM PYTAĆ O P. HALINĘ
725-0200 • 5086 N. ELSTON
Od Wtorku do Soboty:
8 Rano-4 Po Poł.

Dzień Dobry, Dzieci!

Żółw i Mysz

Że zamknięty w skorupie niewygodnie siedział
Żałowała mysz żółwia; żółw jej odpowiedział:
"Miej ty sobie pałace, ja mój domek ciasny
Prawda, nie jest wspaniały, szczupły, ale własny."

Autorem bajki o żółwiu i myszy jest polski poeta Ignacy Krasicki, który napisał wiele bajek dla dzieci i dorosłych. Bohaterami tych utworów są przeważnie zwierzęta, ale przypominają one ludzi z ich wadami. Podobnie też jest w bajce o kruku i lisie:

Bywa często zwiedzionym,
Kto lubi być chwalonym.
Kruk miał w pysku ser ogromny;
Lis, niby skromny,
Przyszedł do niego i rzekł: "Miły bracie
Nie mogę się nacieszyć, kiedy patrzę na cie!
Cóż to za oczy!
Ich blask aż mroczy!
Czyż można dostać
Takową postać?
A pióra jakie!
Szklące, jednakie
A jeśli nie jestem w błędzie
Pewnie i głos śliczny będzie."
Więc kruk w kantaty; skoro pysk rozdziawił,
Ser wypadł, lis go porwał i kruka zostawił.

Kto Mocniejszy?

Był ciepły, słoneczny dzień. Mały ptaszek, skowronek, śpiewał pieśń na cześć słońca. Powiał wiatr. Nie podobała mu się piosenka.

— Dlaczego chwalisz tylko słońce? — pytał wiatr.

— Słońce jest dobre, sprawiedliwe.

— Co tam słońce. . . . Ja jestem mocniejszy. Zaraz się o tym przekonasz. . . . Poleciał wiatr jeszcze wyżej i zawołał do słońca.

— Podobno jesteś mocniejsze ode mnie?

Słońce milczało.

— Mogę się założyć, że jestem mocniejszy — świstał wiatr. Ja łamię drzewa, przewracam domy, niszczę lasy. . . .

— Patrz — odezwało się słońce — drogą idzie człowiek.

— Widzę . . .świsnął wiatr.-uniosę go ze sobą, rozbiję, a ty?

— Poczekaj, po co go krzywdzić. Człowiek ma palto, kto z nas je zdejmie, ten zwycięży. Dobrze?

— Dobrze.

Dopadł wiatr człowieka. Dmuchał ze wszystkich stron, szarpał. . . . Człowiek otulił się paltem i szedł dalej. Kilka razy przypuszczał wiatr gwałtowne ataki, ale człowiek nie zdjął płaszcza. Wiatr był bezsilny.

— Spróbuj ty! — rzekł do słońca. A słońce z najmilszym uśmiechem odpowiedziało mu: "Dobrze!" Na dworze zrobiło się cieplej. — Dlaczego nie zdejmujesz człowiekowi palta? — pytał wiatr. Słońce śmiało się coraz serdeczniej, a od tego śmiechu zrobiło się gorąco. . . . Przystanął wędrowiec, otarł pot z czoła i zdjął palto.

Wiatr uciekł zawstydzony.

A mały skowronek śpiewał piosenkę na cześć słońca.

Moje Wrażenia i Obserwacje z Dalekiego Wschodu

Moją wędrówkę z rodzicami rozpocząłem w Singapurze.

Straszna mieszanka różnych ludzi. Najwięcej Chińczyków, potem Hindusów, Malajczyków, Arabów, a najmniej białych. Mówią różnymi językami ale przymusowym jest język angielski. Podobnie jak w Chicago.

Za pozwoleniem Ministra od Edukacji, poszedłem zobaczyć jak wygląda szkoła i czego uczą się uczniowie. Pan nauczyciel oprowadzał mnie po szkole i tłumaczył o nauce. Powiedział mi, że naukę zaczynają o 7 rano i o 1 po południu bo nie ma wystarczająco szkół. Dzieci zbierają się na podwórku i trzymając się za ręce, śpiewają piosenkę szkoły i hymn Singapuru. Od pierwszej klasy uczą się dwóch języków; angielskiego i tego którym mówią rodzice.

Chińczycy mówią, że gdyby nie znali mandaryńskiego języka, to by czuli się zgubieni.

Bardzo przyjemnie minął mi tam czas. Na zakończenie podarowałem 8-ej klasie album o Chicago.

MALACCA-MALAJE

Tutaj oglądałem kościół i pomnik św. Franciszka Ksawerego, ogromne plantacje gumy kauczkowej i pałac sułtana. Sułtanów jest 11-tu i ludzie muszą ich słuchać i pracować dla nich jak 100 lat temu. Ludzie mieszkają w dżungli przy drogach w domach na palach. Dowiedziałem się, że jeżeli mają bardzo strome schody, to są bogaci. Przejeżdżałem przez miasteczka, gdzie ludzie mieszkają w biednych domkach.

HONG-KONG

To bardzo dziwny kraj. Widziałem tu najwięcej Mercedesów i Rolls-Royce'ów i tysiące biednych ludzi żyjących w "sampan" na wodzie. Mają oni swoje pływające miasto, jest tam szkoła, i kościół. Niektórzy to w ogóle nie schodzą na ląd. Dzieci bawią się na tych łodziach i są wesołe. Jest tam coraz mniej miejsca bo dużo ludzi ucieka z Chin i Wietnamu. W kościele, nie podają sobie rąk na "peace be with you" — tylko się kłaniają.

JAPONIA

Japończycy są bardzo grzeczni, ale uśmiech mają przyklejony. Ciągle się kłaniają. Dzieci w szkołach uczą się angielskiego i chodzą w mundurach.

Dziewczynki w białych bluzkach i czarnych spódniczkach, a chłopcy w czarnych ubraniach i czapkach na głowie. W Tokio mieszka dużo ludzi i ciągle brak miejsca. Aby kupić auto, trzeba najpierw pokazać zaświadczenie z policji, że ma się miejsce do parkowania na noc.

Świątynie Buddy i Shintu są wspaniałe, ale bardzo inne niż nasze kościoły. Ludzie nie zaczynają się modlić od przeżegnania, tylko klaszczą lub biją w dzwon. Bardzo dziwny to kraj i dla mnie niezrozumiały.

Piotruś Płachta, Kl. 7-ma

* * *

Adres red.: 1823 49th Ave., Cicero, IL 60650. Czekamy na następne prace.

Opr. BETTY L. UZAROWICZ

POLSKA PIEKARNIA ZAPRASZA WAS PO PIĘKNE I DOSKONAŁE TORTY NA KAŻDĄ OKAZJĘ ORAZ PO TORTY WESELNE
Po Doskonałe Pieczywo Wszelkiego Rodzaju. Wszystko Pieczone ze Świeżych i Pożywnych Produktów.
Na Koniec Tygodnia Specjalne Babki, Serowniki, Kolaczki.
Świetny Chleb Żytni. Uważajcie na Nasze Specjalności.
Świeży Truskawkowy Tort z Bitą Śmietaną.
Ceny Bardzo Przystępne.

OVEN FRESH BAKERY
3000 W. 41-sza Ulica,
róg Sacramento Ave.
Blisko Kościoła Św. Pankracego
Tomasz Szeremeta, Doskonały Piekarz z żoną Józefiną, Właściciele
Po zamówienia
Telefonować 927-2590
OTWARTE: od 6:00 rano do 6:00 wiecz., w niedzielę od 6:00 rano do 1-szej — w poniedziałek zamknięte.

Lucy Maud Montgomery

Ania z Szumiących Topoli

334 (Ciąg dalszy)

— Nie cytuj pochopnie Biblii, Sally — rzekła ciotka Wywąchiwacz z wyrzutem. — Musi jej pani wybaczyć, panno Shirley. Nie przywykła do wychodzenia za mąż. Mam nadzieję, że pan młody nie będzie przypominał ściganego zająca, jak większość mężczyzn, stojących przed ołtarzem. Wierzę, że się tak czują, ale nie powinni tego okazywać. I mam nadzieję, że twój wybraniec nie zapomni obrączki, jak to zdarzyło się Uptonowi Hardy. Musiał połączyć się z Florą dozgonnym węzłem za pomocą metalowego kółeczka od zasłon zamiast obrączki. Obejrzę jeszcze prezenty ślubne. Dostałaś dużo ładnych rzeczy, Sally. Mam nadzieję, że nie będzie tak trudno utrzymać w czystości te łyżeczki.

Kolacja na wielkiej, oszklonej werandzie przebiegała w pogodnym nastroju. Wszędzie wisiały chińskie latarnie, rzucając światło na jasne sukienki, lśniące włosy i wesołe oczy dziewcząt. Barnaba i Saul, niby hebanowe posążki, siedziały po obu stronach oparcia fotela doktora Nelsona, który karmił je na przemian.

— Jest to niemal równie okropne, jak u Parkera Pringle — powiedziała ciotka Wywąchiwacz. — On sadza przy stole swego psa. Pies ma własne krzesło i serwetkę. Cóż, wcześniej czy później nadejdzie dzień sądu.

Na przyjęciu było wiele osób, bo przyjechały wszystkie siostry Nelson z mężami. Byli też drużbowie i druhny. Pomimo „uszczęśliwiających mów" ciotki Wywąchiwacz — a może dzięki nim — goście doskonale się bawili. Nikt nie traktował ciotki poważnie, a młodzież żartowała z niej. Gdy przedstawiono jej Gordona Hill, powiedziała:

— Ho, ho, wcale pan nie wygląda tak, jak myślałam. Zawsze sądziłam, że Sally złapie wysokiego, przystojnego chłopca.

Na werandzie rozległy się wybuchy śmiechu. Gordon, młodzieniec dość krępy, o którym przyjaciele mówili, że ma przyjemną twarz, myślał, że nigdy nie ucichną. Potem ciotka Wywąchiwacz powiedziała do Doroty Fraser:

— Coś takiego, za każdym razem, gdy cię widzę, masz inną sukienkę. Mam nadzieję, że sakiewka twojego ojca wytrzyma to jeszcze parę lat, zanim wyjdziesz za mąż.

Dorota miałaby ochotę ugotować ciotkę żywcem, ale inni goście serdecznie się śmieli. Wreszcie ciotka zauważyła posępnie, nawiązując do sprawy przygotowań weselnych;

— Mam nadzieję, że nie zginą łyżeczki do herbaty. Na weselu Gertie Paul zginęło pięć. Nigdy ich nie odnaleziono.

Pani Nelson i jej szwagierki, od których pożyczyła trzy tuziny łyżeczek, zmieniły się na twarzy z przerażenia. Lecz doktor Nelson roześmiał się:

— Przed wyjściem każdy będzie musiał wywrócić kieszenie na zewnątrz, ciociu Gracjo.

— Ach, dobrze ci się śmiać, Samuelu. Nic zabawnego, gdy w rodzinie się coś takiego zdarzy. Ktoś przecież musi mieć te łyżeczki od Paulów. Niewiele bywam, ale gdziekolwiek jestem, zawsze mam oczy otwarte. Poznam je, gdy tylko je zobaczę, chociaż to było dwadzieścia osiem lat temu. Biedna Nora była wówczas dzieciątkiem. Pamiętasz ją, Janko, w białej haftowanej sukieneczce? Dwadzieścia osiem lat! Ach, Noro, to jest już wiek, choć w tym oświetleniu nie wydajesz się taka stara.

Nora nie przyłączyła się do śmiechu, który wybuchł po tej mowie. Wyglądała, jakby miała zamiar cisnąć w ciotkę błyskawicą. Pomimo złocistej sukni i pereł w czarnych włosach, nasuwała skojarzenie z ponurą zjawą. Przeciwnie niż Sally, która była blondynką o chłodnej urodzie, Nora miała wspaniałe czarne włosy, głębokie oczy, szerokie ciemne brwi i zarumienione policzki. Jej nos zaczynał już nabierać haczykowatego kształtu i nigdy nie zaliczano jej do piękności, lecz pomimo tego posępnego wyglądu Ania czuła do niej dziwną sympatię. Nie mogła oprzeć się wrażeniu, że jako przyjaciółka Nora byłaby o wiele ciekawsza niż Sally.

Po kolacji rozpoczęły się tańce. Śmiechy i muzyka płynęły z okien starego kamiennego domu. O dziesiątej Nora zniknęła. Ania była trochę zmęczona zabawą i hałasem. Przemknęła przez hol do tylnych drzwi, które otwierały się niemal tuż nad zatoką, i omijając kępę świerków zbiegła po kilku schodkach na skaliste wybrzeże. Jak rozkosznie świeże było słone morskie powietrze po duchocie panującej w domu! Księżyc malował na powierzchni wody srebrne desenie. Statek, płynący po migotliwym szlaku ku wejściu do portu, wyglądał jak marzenie senne.

Tuż nad morzem w czarnym cieniu skały siedziała przygarbiona Nora. Wyglądała na zagniewaną bardziej niż zazwyczaj.

— Czy mogę na chwilę przy tobie usiąść? — spytała Ania. — Jestem nieco zmęczona tańcami, a szkoda byłoby stracić tak cudowny wieczór. Zazdroszczę ci, że masz całą zatokę jako podwórze!

— Jak czułabyś się w takiej sytuacji, gdybyś nie miała narzeczonego? — spytała gwałtownie Nora. W jej głosie brzmiało zniechęcenie. — Ani nawet żadnej możliwości udawania, że masz — dodała jeszcze bardziej ponuro.

— Sądzę, że nie masz narzeczonego z własnej winy — odparła Ania siadając przy niej. Nora nagle zapragnęła zwierzyć się jej ze swoich kłopotów. Ania miała w sobie coś, co skłaniało ludzi do zwierzeń.

— Mówisz to z grzeczności. To niepotrzebne. Wiesz równie dobrze, jak ja, że nie należę do dziewcząt, za którymi mężczyźni szaleją. Jestem „wyniosłą panną Nelson".

(Ciąg dalszy nastąpi)

List z Polski

Poniższy list otrzymała jedna z naszych Czytelniczek od swej siostrzenicy z Polski. Jest to już drugi list małej Dominiki, zawierający wiele ciekawych spostrzeżeń, który postanowiliśmy umieścić w Dzienniku.

* * *

Kochana Ciociu i Wujku!

Ciociu co się stało, że już całe lato nie piszecie. Wasz prezydent listów nie kontroluje, a u nas też już chyba się nie bawią.

Piszę po wakacjach już czwarty list. Mama to tylko wysyła kartki pocztowe za radą pani Zosi i też nic.

W szkole całkiem nieźle. Magda też sobie radzi dobrze. Ale co tam oni. Wierszyki, malowanie i śpiewanie. A ja to już muszę ruski wkuwać. A wiesz Ciociu jaki to czas — uczę się języka rosyjskiego. Mama mówi, że stracony, dlatego jeszcze chodzę na angielski i bulimy po 1350 albo 1200 zł. miesięcznie. Uczy nas taki młody facet. Jest nas pięcioro i ja jak na razie, to radzę sobie dobrze. Ci państwo mają tak cudne mieszkanie. Chodzę dwa razy w tygodniu.

W wolne soboty mam w szkole zajęcia pozalekcyjne — na razie to gram w zespole na wioli. Żadnych porządnych instrumentów nie mamy, takie tylko jak: wiole, cymbałki i grzechotki. Ale za to jak nam się fałszuje!

Swięta tak już blisko. Może więcej dadzą cukierków. Kupiłam na kartki dwa grejpfruty. W grudniu będą cytryny. Buty też na kartki. Dziadzik butów nie potrzebuje, to mamy jedne więcej — kartkę na razie.

U nas jest jeszcze ciepło i tak mówiąc, to zimy wcale może nie być. Pan minister odmówił nam ogrzewania gazowego, ciekawe czy sam chciałby siedzieć w zimnej chałupie. Niech sam doczeka takiego czasu. Że też oni muszą wszystko mieć. Nam to nawet kury zaczęły zdychać, a jajka już były po 25 zł. za jedno, Ciociu. 10 jajek i paczka proszku to 420 zł. a w domu awantura, że wydaję bez umiaru.

O tak, Ciociu, teraz z matematyką radzę sobie dobrze, to tylko mama ma kłopoty. Za duże wciąż sumy. Mnie to czasem się zdarza, że w sklepie za dużo wytnie coś z kartki — teraz to najpierw dobrze przyglądam się, a dopiero odbieram. Raz to mi wycięli kostkę masła, a raz czekoladę, choć tej wcale teraz nie ma, ale można dostać 10 dkg cukierków czekaladowych.

Ciociu, te kartki to umęczenie. Nie wiadomo kto ma je nosić. Większą część zakupów niestety robię ją i tylko na pociechę mam to, że już te dni są krótsze.

Ciociu, kiedy do nas przyjedziecie? Czy w lecie? Czy Wam trzeba wysłać takie urzędowe zaproszenie, to dopiero wtedy przyjedziecie?

Dziadzik to się czuje nijak, tak mało chodzi i tylko o kulach. Samochód to więcej stoi jak jeździ, a stoi w piwnicy. Tato to zrobił tak byle jak. Sam robił wszystko, ale to nieładnie wygląda. Ogródek taki mały. Za to druga strona jest zasadzona drzewkami.

Zepsuły się telewizory i w domu tak cicho. Zepsuły się akurat, jak był pogrzeb Breżniewa (jeden trochę wcześniej), a ja musiałam z polskiego napisać o pogrzebie i jego życiorys. Dobrze, że już umarł. Dobrze, że inni nie umierają, bo nie wiadomo kiedy będą telewizory ładować. Dywany od dawna zamiatane szczotką ryżową.

Magda to taka ważna, że w domu nie chce nic robić. Mama uszyła jej spodnie takie, że nidgy nie wiadomo gdzie przód a gdzie tył i zawsze się kłóci. Muszę prowadzić ją do szkoły, albo odbierać i tak ciągle to łażenie. Mama, to mogłaby już nie pracować. Inne dzieci to tak mają fajnie jak mamy siedzą w domu. Ciociu mogłabyś to mamie napisać, to ona by Ciebie posłuchała.

Ciociu, a teraz to już czekamy na odpowiedź.

Całujemy was mocno i pozdrawiamy,

Dominika z Magdą

Kurs Języka Angielskiego

Dom społeczny Northwestern University Settlement prowadzi kurs języka angielskiego dla początkujących i średnio zaawansowanych. Lekcje odbywają się w poniedziałki, wtorki i środy, rano od 9:30 do 11 i wieczorem od 7 do 8:30.

Kurs dla początkujących jest dwa razy na tydzień w poniedziałki i środy, a dla zaawansowanych tylko raz we wtorki. Kurs zaczął się zeszłej jesieni, ale chętnych zawsze przyjmiemy.

Po dalsze informacje proszę zgłaszać się w powyższych dniach na parę minut przed godzinami lekcji.

Kurs jest bezpłatny, a dom społeczny Northwestern University Settlement mieści się pod numerem 1400 West Augusta Blvd. (róg Noble St.).

Nie Tylko Ludzie

Jest to zapewne ciekawa wiadomość dla Was, choć może zainteresować i innych, którym wszystko jest drogie, co pochodzi z Polski. Wszystko, co słyszeliśmy o emigrantach, dotyczyło ludzi. Okazuje się jednak, że mamy tu także i "imigrantów" psiego rodu . . .

Jest nim polski owczarek nizinny, który nieźle tu się zadomowił i znalazł przychylne przyjęcie w amerykańskiej, licznej psiej rodzinie.

Podajemy jego dane charykterystyczne. Jest on średniego wzrostu, od 17 do 20 cali; jest on znacznie dłuższy w wymiarach poziomych. Ma ciepłe futerko o włosach do 4 cali długości. Spore kosmyki włosów spływają mu na oczy. Kolor sierści jest rozmaity: biały, czarny i przeważnie łaciaty.

Najważniejsze są jednak jego właściwości i cechy psychiczne. Już jego sama nazwa wskazuje, że jego zadanem jest pilnowanie owiec i bydła na pastwisku. Dlatego ma on specjalne dyspozycje do takiej czynności. Jest więc wyjątkowo inteligentny, czujny i posiada doskonałą pamięć. Ma żywe usposobienie, ale bynajmniej nie jest pobłażliwym dla takich "podopiecznych jednostek", które mają skłonności do chodzenia własnymi drogami, zamiast trzymania się stada. Jego czujności nie ujdzie także żaden "maruder", który by chciał pozostać w tyle za stadem. Ma on swoje sposoby, że nawet fizycznie silniejszego osobnika potrafi zmusić do posłuchu.

Oczywiście, znają go dobrze polscy pasterze na połoninach, bo tam on najczęściej pełnił swoją służbę. Co robi w Ameryce — na razie nie wiemy. Ale nie wątpimy, że i on, polski owczarek nizinny — bo taka jest jego oficjalna nazwa — radzi sobie w podobny sposób, jak i polscy imigranci z ludzkiej rasy!

PRAWO JAZDY KATEGORII ZAWODOWEJ

Szkoła **Progressive Driving School** Józefa Olszewskiego organizuje specjalny, skrócony kurs dla kierowców zawodowych.

Informujemy, że jest to jedyna okazja zmiany zawodu na lepszy dla osób nie znających dostatecznie języka angielskiego.

Kurs rozpoczyna się w sobotę, 22-go stycznia o godzinie 10:00 rano, pod adresem **5538 W. BELMONT** i trwać będzie jedynie sześć dni do 27-go STYCZNIA WŁĄCZNIE.

Kurs pomyślany jest dla wszystkich.

Cena drastycznie niska. Ilość miejsc absolutnie ograniczona.

Lekcje odbywać się będą w godzinach rannych i wieczornych.

Po więcej informacji telefonować: **736-5522.**

Gwarancja zdania egzaminu lub zwrot pieniędzy. (Ogł.)

"Konwój Solidarności" Dotarł Już Do Polski

"Konwój Solidarności", zorganizowany w rocznicę ogłoszenia stanu wojennego w Polsce, dotarł do Gdyni.

"Konwój Solidarności" został zorganizowany przez Fundację Charytatywną Kongresu Polonii Amerykańskiej przy współpracy i pomocy American Trucking Association, International Brotherhood of Teamsters oraz Sun Carriers, Inc. z Filadelfii. Koszty transportu kontenerów z 32 różnych stanów do Washingtonu pokryła firma transportowa Sun Carriers, Inc. z Filadelfii.

Dary wypełniające kontenery — w postaci żywności, lekarstw, obuwia i odzieży zimowej — które zostały zebrane przez Wydziały Stanowe Kongresu Polonii Amerykańskiej oraz inne organizacje z 32 różnych stanów, były dowodem sympatii i solidarności Polonii i Narodu Amerykańskiego z Narodem Polskim, który tak dzielnie walczy o poszanowanie praw ludzkich.

13 grudnia 1982 roku wszystkie kontenery, które wyjechały wcześniej z 32 różnych stanów, spotkały się przed Capitolem w Washingtonie, gdzie odbyła się skromna uroczystość z udziałem przedstawicieli Kongresu Stanów Zjednoczonych oraz miejscowej Polonii. Mistrzem ceremonii tej historycznej uroczystości był kongresman Edward Derwinski.

W pięknym przemówieniu senatora Charlesa Percy'ego usłyszeliśmy między innymi — ". . . Amerykanie zawsze wyciągają pomocną dłoń do tych, którzy potrzebują pomocy. Wtedy, kiedy te dary dotrą do Polski, będzie Boże Narodzenie. Jest to najlepsza pora w ciągu całego roku, aby okazać ludziom pomoc, współczucie i solidarność . . .".

"KONWÓJ SOLIDARNOŚCI" składający się z 30 kontenerów przejeżdża przed Capitolem w Washingtonie. Kontenery zawierają dary w postaci żywności, lekarstw, środków medycznych, obuwia i odzieży pochodzące z 32 różnych stanów wartości 10 milionów dolarów. "Konwój Solidarności" zorganizowany został przez Fundację Charytatywną Kongresu Polonii Amerykańskiej.

"Konwój Solidarności" ma niezwykłą wymowę. Amerykanie z 32 różnych stanów wysyłając te dary, przesłali również i najistotniejsze posłanie pochodzące od Narodu Amerykańskiego — jesteśmy przyjaciółmi Narodu Polskiego!

Ludzie w Polsce potrzebują żywności, obuwia, odzieży, lekarstw — i to wszystko znajdą w "Konwoju Solidarności".

Rok temu naszych polskich przyjaciół okryła ciemna noc represji i prześladowań, ale wiemy o tym, że niepokonany duch wolności dalej żyje w Narodzie Polskim i przyjdzie kiedyś taki dzień, kiedy jutrzenka wolności rozjaśni ten kraj na oczach całego świata. Polacy, ich walka o prawa ludzkie, o wolność — stwierdził na zakończenie senator Percy — są inspiracją dla mnie, dla Was, dla wszystkich wolnych ludzi na całej kuli ziemskiej".

Kongresman Dan Rostenkowski w swoim przemówieniu powiedział o "Konwoju Solidarności" — ". . . jest to dramatyczne w swojej wymowie, indywidualne okazanie tego, jak ważna i istotna dla Narodu Amerykańskiego jest sprawa wolności i pokoju dla Polaków. To, co my czynimy dzisiaj, jest ważne i znaczące! Nie możemy spocząć! Musimy w dalszym ciągu jednoczyć się duchowo z Narodem Polskim w jego heroicznej walce o wolność. Powinniśmy w dalszym ciągu kontynuować pomoc naszym polskim braciom poprzez prywatne, finansowe wspieranie akcji charytatywnych. Powinniśmy w dalszym ciągu udzielać azyli politycznych wszystkim tym, którzy nie mogą powrócić do Polski w obawie przed prześladowaniami. Nie możemy tego wszystkiego zaniechać" — stwierdził na zakończenie kongresman Rostenkowski.

Przewodniczący Fundacji Charytatywnej Kongresu Polonii Amerykańskiej Aloysius Mazewski w specjalnym słowie wyraził podziękowanie organizacjom, przedstawicielom Kongresu, wszystkim tym, dzięki którym możliwe było zorganizowanie z tak wielkim sukcesem tego wspaniałego "Konwoju Solidarności".

Szczególne słowa podziękowania otrzymali: Sun Carriers, Inc. z Filadelfii, Robert A. Franzoni, prezes, Kazmier A. Wysocki, wiceprezes Human Resources, Alison J. Seleski, wicedyrektor Human Resources, Gerald Duzinski, dyrektor handlowy Sun Carriers SUNPATH, Jones Truck Lines, Inc., Milne Truck Lines, Inc., St. Johnbury Trucking Co., Inc.

"Konwój Solidarności" składał się z 30 kontenerów, a dary przekazane do Polski wartością swoją przekroczyły sumę $10 mln. Głównym organizatorem całej akcji była Fundacja Charytatywna Kongresu Polonii Amerykańskiej. Z Washingtonu dary przekazane zostały na ręce Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski.

W telegramie, który otrzymaliśmy z Polski, przewodniczący Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski, ks. bp Czesław Domin, dziękując za dary, informuje nas, że rozdzielone one zostały najbardziej potrzebującym rodzinom w Polsce.

Klub Przyjaciół Prezesa Mazewskiego

Klub Przyjaciół Prezesa ZNP, mec. A. A. Mazewskiego będzie miał wakacje zimowe w miesiącach styczeń i luty. Prosimy członków o opłacenie zaległego podatku za rok 1982 i apelujemy o zapłacenie składek na rok 1983.

Zarząd będzie miał swe posiedzenie w lutym, aby opracować plan pracy w roku jubileuszowym. Osoby zainteresowane nogą zgłosić swój udział w pracy komitetów: rozwoju, zabaw i dobrobytu. Zgłoszenia można kierować na ręce sekretarki Heleny M. Stermińskiej, 2062 N. Leavitt, Chicago, IL., 60647 — najpóźniej do 15 lutego 1983. Można także zawiadomić sekretarkę telefonicznie, dzwoniąc wieczorami na nr. 276-5891.

Czesław M. Pawlak — prezes
Helena M. Stermińska — sekretarka

Polsko-Am. Rada Emerytów

Zarząd Polsko-Amerykańskiej Rady Emerytów w Chicago zawiadamia wszystkich członków, iż zebranie ogólne odbędzie się w środę, 19 stycznia, o godzinie 1:00 po poł. w głównej sali Copernicus Senior Citizens Center pnr. 3160 N. Milwaukee Ave.

Prosimy wszystkich o punktualne przybycie. W programie zebrania będzie podany projekt kalendarza wyjazdów i imprez dla naszego członkostwa na rok 1983.

John C. Marcin — prezes
Helena Wajda — korespondentka

Prace Dla Kobiet Przy Sprzątaniu

Polska Opieka Społeczna dysponuje posadami dla kobiet. Są to posady w domach prywatnych. — Wymaga się, aby kandydatka mogła tam zamieszkać. W sprawie bliższych informacji należy kontaktować się z p. Barbarą, telefonując na nr. 486-7100, w godz. od 9 rano do 5 po poł., od poniedziałku do piątku włącznie.

Zabawa Karnawałowa Kl. Wola Przemykowska

Klub Wola Przemykowska urządza zabawę karnawałową w sobotę, 22 stycznia br., o godz. 8 wiecz. w sali Plac. 90 SWAP przy 6005 W. Irving Park Rd. Gra orkiestra "Krakowiak".

Zapraszamy serdecznie członków z rodzinami, przyjaciół oraz bratnie Kluby.

Władysława Mazur — kier. Zabawy
Józef Babicz — prezes
Stanisława Modlińska — sekr.

Z Życia Organizacyjnego Z.N.P.

Posiedzenie Wyborcze Gminy 177 ZNP

Wyborcze posiedzenie Gminy 177 ZNP odbędzie się w czwartek, 20 stycznia, o godz. 7:30 wieczorem w sali E. Moskala przy 5639 N. Milwaukee Ave.

Zarządy Grup należących do Gminy 177 proszone są o nadesłanie listy swych delegatów na 1983 r. Ze względu na ważność posiedzenia, wybory nowego zarządu — obecność wszystkich delegatek i delegatów na posiedzeniu jest wskazana.

Kazimierz Musielak — prezes
Anna Nikiel — sekr.

Zebranie Oddz. Gdańsk Ligi Morskiej

Zebranie Oddz. Gdańsk nr. 50 Ligi Morskiej odbędzie się w środę, 19 stycznia, o godz. 7:30 wiecz. w sali Rainbow Gardens, 1425 W. 51 ul. Po zebraniu poczęstunek.

H. Pukala — prez.
S. Wierkus — sekr.

Zabawa Karnawałowa Zespołu "Wesoły Lud"

Zespół Polskich Tańców Ludowych "Wesoły Lud" Zjednoczenia Rzymsko-Katolickiego w Chicago serdecznie zaprasza całą Polonię na zabawę karnawałową, w sobotę, dn. 5 lutego 1983 r., która odbędzie się w sali Wozniak's Casino, 2530 S. Blue Island. Wstęp o godz. 6:30 wiecz., obiad będzie podany o 7:30. Gra orkiestra "Skalni".

W przerwach "Wesoły Lud" wystąpi w swoim najnowszym repertuarze.

Cena biletów — $15.00. W sprawie biletów proszę dzwonić do Aliny Rozwadowskiej na nr. 599-5319, lub Ireny Kiwior na nr. 425-3546.

Zespół "Wesoły Lud" jest jednym z najbardziej znanych polonijnych zespołów folklorystycznych w Chicago. W ubiegłym miesiącu wystąpił dwa razy w programie telewizyjnym R. Lewandowskiego.

W sumie dał ponad 200 występów w kraju i za granicą, propagując polską kulturę ludową. Ostatni "Wesoły Lud" dostał zaproszenie od Polsko-Kanadyjskiego Zespołu "Podhale" z Montrealu do udziału w ich corocznym koncercie dn. 20 marca br.

Bardzo prosimy o liczne poparcie naszej zabawy karnawałowej, ponieważ jest to jedyna impreza dochodowa w tym roku, organizowania przez "Wesoły Lud". Całkowity dochód z niej przeznaczony jest na zakup tak bardzo potrzebnych kostiumów.

Do zobaczenia!

Grupa Literacka "Dwóch"

Dnia 14 lutego 1982 roku w Chicago powstała grupa literacka "Dwóch".

Jesteśmy młodymi ludźmi z różnych środowisk. Mimo, iż różnimy się poglądami, jednoczy nas mowa polska. Każdy z nas zajmuje się przekazywaniem swoich myśli, odczuć, pragnień — jedni w formie poezji; inni zaś w formie dramatu, piosenki.

Celem naszym jest rozpowszechnianie tych właśnie "ubogich" dziedzin sztuki na obczyźnie. Pragniemy trafić wszędzie. Są przecież między nami ludzie, których czasami mały urywek wiersza, kawałek przeczytanej książki, doprowadza do refleksji i chęci zamknięcia i oderwania się od komercjalnego sposobu życia w tym kraju.

Stwarzając tę grupę, liczymy na was, tych którzy mieli styczność z literaturą jeszcze w kraju, bardziej lub mniej profesjonalnie i na tych, którzy boją nazwać siebie twórcą, poetą, a piszą czasami niezdarne utwory, ale mające w sobie tyle autentyczności, tyle dążeń i wiary . . .

Zdajemy sobie doskonale sprawę z czym występujemy i na jakim gruncie społecznym znajdujemy się! Będą na pewno słowa krytyki, uśmieszki i prozaiczne zdania, na przykład: "z czym do ludzi . . ."

Naszą bronią będą słowa.

Tak, jak to bywało poprzednio, kiedy słowa poetów, pisarzy były mocniejsze od policyjnych metod, tak i teraz — słowo jest bardzo mocną bronią.

"Niech słowo powiedziane
będzie głębią naszej duszy."

Zastanówmy się — chwila refleksji — nad tym co powiedzieliśmy!

Zapraszamy do naszego grona myzyków, plastyków oraz wszystkich sympatyków piękna i sztuki

Piszcie na adres: Zenon Marcin Juśko, 5309 W. Foster Ave., Chicago, IL. 60630; lub telefonujcie pod numery: 777-4517, albo: 772-1436.

Instalacja Gr. 1991 ZNP Tow. Ogniwo Polskie

Instalacja i posiedzenie Tow. Ogniwo Polskie, Gr. 1991, odbędą się w środę, 19 stycznia 1983, o godz. 7:00 wieczorem, pod adresem 6105 West Fletcher Ave.

Zebranie Wyborcze Gminy 178 ZNP

Posiedzenie wyborcze Gminy 178 ZNP odbędzie się w poniedziałek, 24 stycznia, w sali SPK Koło 31 przy 3242 N. Pulaski Rd. Początek o godz. 7:30 wiecz.

Ponieważ odbędą się wybory i musimy załatwić wiele ważnych spraw, prosimy delegatów o liczny udział i punktualne przybycie. Każdy delegat powinien mieć ze sobą mandat z Grupy, która go wydelegowała.

Aleksander Moll — prezes
Roman Strzelecki — sekr.

Zebranie Grupy 2927 ZNP Tow. Wierność

Tow. Wierność, Grupa 2927 ZNP, odbędzie swoje miesięczne posiedzenie w środę, 19 stycznia br., o godz. 7 wieczorem w sali Cornell Park przy 51-ej i Wood. Prosimy członków o liczny udział, ponieważ mamy wiele ważnych spraw do załatwienia.

Melania Winiecka — prezeska
Marie Pawlikowska — sekr. prot.

Zebranie Miesięczne Stanowego Wydz. K.P.A.

Przypominamy, że regularne miesięczne zebranie Kongresu Polonii Amerykańskiej Wydział na stan Illinois, odbędzie się w środę, 19 stycznia, o godz. 7 wiecz. Zebranie odbędzie się we własnej siedzibie, przy 5844 N. Milwaukee Ave.

Apelujemy o liczny udział.

ald. Roman Puciński — prezes

"Opłatek" Skarbu Narodowego

Komitet Skarbu Narodowego R.P. na stan Illinois powiadamia, że tradycyjny "Opłatek" Skarbu odbędzie się w niedzielę, dnia 23-go stycznia 1983 roku, o godzinie 3-ej po południu w domu Placówki 90 SWAP, 6005 W. Irving Park Road, Chicago.

W programie artystycznym wystąpią: pianista, absolwet konserwatorium muzycznego w Katowicach i w Chicago — Henryk Wawrzyczek i znany na Polonii tenor Eugeniusz Ballarin, oraz zespół harcerski z tradycyjnymi polskimi "Jasełkami".

Komitet serdecznie zaprasza na "Opłatek" wszystkich Weteranów, Kombatantów, płatników Skarbu, młodsze pokolenie, sympatyków i całą Polonię. **Sekretariat**

Zabawa Karnawałowa Szkoły Im. Konopnickiej

Zarząd Koła Rodzicielskiego Polskiej Szkoły im. Marii Konopnickiej Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego w Chicago zaprasza całą Polonię na doroczną karnawałową zabawę taneczną, która odbędzie się w sobotę, 29 stycznia 1983 r., w sali Weteranów Darus-Girenas, 4416 S. Western Ave. Początek o godzinie 7:30 wieczorem. Gra orkiestra Progress Band. W programie wiele niespodzianek.

Całkowity dochód z tej imprezy przeznaczony jest na potrzeby szkoły. Serdecznie prosimy o poparcie.

Lucjan Rozwadowski — prezes
Henryk Sliwa — Komitet Imprez

Coś Dla Emerytów

Były doradca do spraw ulg i świadczeń miejskich, stanowych i federalnych przysługujących emerytom — Leokadia Centella — nadal udzieli porad i pomocy w ich uzyskaniu.

Osoby zainteresowane mogą zgłaszać się telefonicznie na numer: 282-0852 — w poniedziałki, środy i piątki od godziny 10-ej do 3-ej.

Dodatkowo: tłumaczenia dokumentów, wypełnianie druków podatku dochodowego (Income Tax) i innych.

BIURA PRAWNE JOHN'A ROKACZA

Adwokat mówiący po polsku zajmuje się wszelkiego rodzaju sprawami.

- **Rozwody**
- **Uszkodzenia Cielesne**
- **Sprawy Kryminalne**
- **Przekroczenia Drogowe w Stanie Nietrzeźwym**
- **Sprawy Emigracyjne**

Pierwsza Wizyta BEZ OPŁATY. Przyjmuje także wieczorami. Dzwoń 7 dni w tygodniu. 24-godziny. Dwa biura: Downtown i Northwest.

726-3753

Dziennik Związkowy POLISH DAILY ZGODA
(USPS 163-400)

Second-Class Postage Paid at Chicago, Illinois
Published Daily except Saturdays, Sundays and Holidays at
ALLIANCE PRINTERS AND PUBLISHERS, INC.
6100 N. Cicero Ave., Chicago, IL 60646

JAN F. KRAWIEC, Redaktor Naczelny *EDWARD C. RÓŻAŃSKI, Zarządca*

Telefon do Redakcji przed 7:30 rano 286-0146
Telefon wszystkich Biur 286-0141. Rękopisów i fotografii Redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY

WYSYŁAMY PRZEZ POCZTĘ W STANACH ZJEDN. I W KANADZIE

Codzienne i Weekendowe		Tylko Weekendowe Wydanie	
Rocznie (1 yr.)	$40.00	Rocznie (1 yr.)	$15.00
Półrocz. (6 mos.)	22.00	Półrocz. (6 mos.)	9.00
Kwartal. (3 mos.)	13.00	Kwartal. (3 mos.)	6.00
Miesięcz. (1 mo.)	7.00		

W Kioskach (Newsstands)—Pojedyńczy
Numer Codzienny (Single Daily Copy)...35¢

DO INNYCH KRAJÓW:

Codzienne i Weekendowe		Tylko Weekendowe Wydanie	
Rocznie (1 yr.)	$60.00	Rocznie (1 yr.)	$18.00
Półrocz. (6 mos.)	45.00	Półrocz. (6 mos.)	14.00
Kwartal. (3 mos.)	20.00	Kwartal. (3 mos.)	8.00

W Kioskach (Newsstands)—Pojedyńczy
Numer Weekendowy (Single Weekend Copy)...50¢

Wzrastają Wydatki Rządu

W okresie kampanii przed wyborami prezydenckimi w 1980 r. ówczesny kandydat do Białego Domu Ronald Reagan bardzo silnie podkreślał, że rząd federalny za dużo wydaje z funduszów podatkowych, że przysłowiowy Wuj Sam jest "za tłusty". Czy więc zmieniła się sytuacja, gdy ten prezydencki kandydat wygrał w wyborach i objął urzędowanie w Białym Domu? Dane cyfrowe, przekazywane przez czynniki rządowe bynajmniej nie świadczą, że administracja prezydenta Reagana wprowadza mechanicznie w życie kampanijne zapowiedzi o zmniejszaniu wydatków rządowych.

W 1980 r. budżet federalny wynosił $576.7 biliona, zaś w 1982 r. rząd wydał $728 bilionów. Gdy w 1980 r. budżet federalny pochłonął 22.6 procent GNP (Gross National Product), a więc z całości dochodu narodowego, to w 1982 r. rząd zużył 24 procent GNP. Patrząc na sprawę z jeszcze jednego punktu widzenia trzeba stwierdzić, że budżet Reagana na r. 1982 r. był tylko o $5 bilionów mniejszy niż budżet przewidywany na ten rok przez Jimmy Cartera.

Byłoby zarówno uproszczeniem, jak i jednostronnością, gdyby przysłowiowo załamywać ręce z racji wzrostu wydatków rządowych, nie biorąc pod uwagę konieczności życiowych, jakie powodują ten wzrost. Administracja federalna musi przecież realnie planować na obronę, na obsługę zadłużenia kraju czy też na potrzeby opieki społecznej, głównie na Social Security. W tym zakresie wydatki rządowe wzrastają i byłoby szkodliwe dla podstawowych interesów kraju, gdyby wymuszać na Prezydencie zmniejszanie wydatków, gdy życiowe potrzeby wskazują na konieczność ich zwiększania nie tylko na obronę czy też obsługę zadłużenia kraju, ale i na inne progamy rządowe, jak popieranie cen farmerskich, wypłaty z racji bezrobocia czy dodatkowe wydatki związane z podwyżką oprocentowania, które przecież nie tak jeszcze dawno było bardzo wysokie.

Fachowcy przyznają, że administracja prez. Reagana podejmowała wysiłki, aby obniżać wydatki rządowe. Były przewodniczący Rady Doradców Ekonomicznych, Murray Weidebaum, wyraził pogląd, że skoro nastąpiły ważne przesunięcia w hierarchii potrzeb i wydatków kraju, obniżki budżetowe były umiarkowane, a dotyczyły głównie programów opieki społecznej stanowych i lokalnych władz. W ocenie Office of Management and Budget, gdyby nie zabiegi administracji, budżet federalny na rok 1982 byłby o $27 bilionów większy. W obecnym roku wydatki rządowe będą o około $50 bilionów mniejsze niż byłyby bez starań czynników rządowych, aby wprowadzać, w granicach możliwości, oszczędności budżetowe.

Można więc w konkluzji stwierdzić, że chociaż wydatki rządowe wzrastają, to jednak dzieje się to w wyniku nacisków obiektywnych przyczyn, jak też w wyniku konieczności dbania o podstawowe interesy kraju.

Wrzenie Polityczne w Indiach

Niedawne wybory do lokalnych sejmów w trzech krajach Indii były nie tylko ostrzeżeniem dla premiera Indiry Gandhi i jej Partii Kongresu, ale znakiem, że w największej demokracji (około 700 milionów ludzi) świata wzrasta niezadowolenie z rządu, które może przynieść dalego idące zmiany. Przypomnijmy, że Indie są zlepkiem ludów, mówiących różnymi językami i wyznających różne religie. Państwo dzieli się na 22 kraje, które mają własne lokalne rządy i parlamenty. Władzę wykonawcza sprawuje parlament wybierany w powszechnym głosowaniu (542 członków) i Rada Krajów (244 członków), którą można porównać z Senatem. 13 członków Rady mianuje prezydent republiki, pozostałych wybierają parlamenty krajowe na 6 lat.

Wybory odbyły się w dwóch krajach południowych i jednym na wschodzie. Andhra Pradesh i Karnataka są dużymi i ludnymi krajami. Każdy ma kilkadziesiąt milionów ludzi. Tripura — mały kraik wciśnięty między Bangladesz i Birmę leży na wschodzie kraju. Rządząca Partia Kongresu prowadziła kampanię wyborczą we wszystkich krajach, tak jak by to były wybory do parlamentu republiki. Zwolennicy partii rozdali tysiące ulotek, zorganizowali setki masowych wieców na których przemawiali czołowi przywódcy partii, nie tylko lokalni, ale także członkowie rządu republiki. Na wielu wiecach przemawiała premier Gandhi. Wzdłuż dróg i ulic umieszczono tysiące afiszów. Mimo ogromnego wysiłku i dużych jak na Indie kosztów, Partia Kongresu poniosła dotkliwą porażkę.

Dla Indiry Gandhi szczególnie bolesną i znamienną była przegrana w jej rodzinnym Andhra Pradesh, wielkim kraju w centralno-południowych Indiach. Zwycięstwo odniósł 60-letni Rama Rao. Zwyciężyła również synowa Pani Gandhi, Maneka Gandhi (wdowa po tragicznie zmarłym synu p. Gandhi Sanjayu, po śmierci męża wypędzona z domu), która założyła nową partię polityczną i zdobyła trzy miejsca w krajowym (stanowym) parlamencie. Andhra Pradesh i Karnataka były twierdzami Partii Kongresu. Sukcesy opozycji w obydwu krajach wywarły duże wrażenie w New Delhi i na korpusie dyplomatycznym.

Wyniki wyborów w trzech krajach (stanach) podważyły autorytet Pani Gandhi i postawiły pod znakiem zapytania przyszłość partii Kongresu. Następne wybory do parlamentu republiki mogą przynieść zwycięstwo opozycji. Ale nie to jest najważniejsze. Wybory w trzech krajach wykazały silne niezadowolenie z centralizacji władzy i tendencje odśrodkowe. Ludy nie mówiące językiem hindu dążą do większej autonomii. Partie stojące na stanowisku przekształcenia Indii w federację w całym tego słowa znaczeniu wzmocniły znacznie swą pozycję we władzach lokalnych.

O narastaniu wrzenia świadczą również coraz częstsze starcia na tle religijnym i demonstracje biedoty. Główną przyczyną biedy jest przeludnienie kraju, który liczy około 700 milionów mieszkańców, posiadając przeciętną gęstość zaludnienia większą od Chin. Wielkie wydatki na zbrojenia, wojny z Pakistanem, przymierze z Rosją Sowiecką i upaństwowienie znacznej części gospodarki, nie zachęcają Zachodu do pomocy i inwestycji, bez których Indiom trudno będzie znaleźć wyjście z trudnej sytuacji.

O Przestępczości Młodocianych

Na pewno przestępczość młodocianych jest zagadnieniem ogólnokrajowym, budzącym niepokój, jak też wywołującym sporne opinie i oceny. Ale trzeba z uczuciem ulgi przyjąć zapowiedzi, że niebawem zostanie ogłoszony raport na temat specjalnych badań, jakie zostały przeprowadzone przez "Opinion Research Corporation" Uniwerstytetu Minnesota, jak też wykazały, że przestępczość wśród młodocianych zmniejsza się corocznie, poczynając od 1975 r. i jedynie w 1978 r. nieznacznie wzrosła.

Można przypuszczać, że konkluzje raportu będą omawiane i być może kwestionowane przez czynniki zajmujące się ustalaniem polityki władz, zajmujących się zwalczaniem przestępczości. Oto już odezwały się głosy, że zanim można będzie myśleć o zapobieganiu i zwalczaniu przestępczości młodocianych, trzeba najpierw ustalić charakter i zakres tego problemu. Właśnie przeprowadzone badania mają służyć temu celowi. Do tego zaś istnieje w Washingtonie "National Institute for Juvenile Justice and Delinquency Prevention", którego zainteresowania zostały ujęte w nazwie tego Instytutu.

Dr James Howell, który jest dyrektorem tego Instytu, podał do wiadomości, że badania zagadnienia przestępczości młodocianych zostały przeprowadzone i na rzecz tego Instytutu przez zajmujący się tym problemem wydział "American Justice Institute" w Sacramento, Cal.

W tych badaniach wykorzystane zostały na szeroką skalę raporty policyjne, bardzo ważne źródło dokumentarne. I dr Howell ujawnił już, że w 1980 r. 28 procent ludności poniżej 18 lat (a więc młodociani) objęta była 40 procentami wszystkich wypadków aresztowania.

Ale w większości tych aresztowań chodziło o drobne przekroczenia, co jest bardzo istotne dla oceny całości spraw, dotyczących przestępczości w kraju.

Dokumentacja policyjna wskazuje również, że zbrodnicze akty oraz przestępstwa młodocianych przeciw własności zmniejszyły się zarówno na terenie wielkich miast, jak w osiedlach podmiejskich i na obszarach farmerskich. Tak więc wstępne badania problemu w skali całego kraju przyniosły raczej pocieszające wyniki.

To i Owo

Grupie pracowników huty szkła w Hergiswil, szwajcarskim miasteczku położonym w kantonie Lucerna, udało się "wydmuchać" największą, jak dotąd, na świecie butelkę.

Butelka — gigant ma 1,53 m wysokości i mieści się w niej 111 litrów czerwonego genewskiego wina.

INNI PISZĄ:

Umieszczone poniżej opinie nie zawsze są zgodne ze stanowiskiem Redakcji.

Ryzyko Paktów o Nieagresji

CHICAGO TRIBUNE — Propozycje Układu Warszawskiego dotyczące zawarcia pomiędzy Wschodem i Zachodem traktatu o nieagresji przywołują na myśl zabawną piosenkę o takim właśnie wcześniejszym porozumieniu. Jest ona śpiewana na meodię "Klementynki" i ma następujące słowa:

"Tam na Kremlu, tam na Kremlu,
Tuż przed wojną, przed drugą,
Usiadł Rusek no i Prusak,
Jeden cel omawiają".

Rosjaninem był oczywiście Wiaczesław Mołotow, minister spraw zagranicznych w rządzie Stalina; Prusak — to hitlerowski minister spraw zagranicznych Joachim von Ribbentrop. W sierpniu 1939 roku podpisali oni sowiecko-niemiecki pakt o nieagresji, który doprowadził do rozbiorów Polski oraz wybuchu II wojny światowej.

Ów pakt o nieagresji, podobnie jak zaproponowany w środę w czasie szczytu Układu Warszawskiego, polegał na obietnicach poczynionych przez dwa głęboko wrogo oraz podejrzliwie do siebie nastawione mocarstwa — co naturalnie nie było warte złamanego feniga ani drewnianej kopiejki. Pomimo to Sowieci wierzyli Hitlerowi dopóki nie zerwał on w 1941 roku traktatu dokonując błyskawicznego uderzenia i docierając na odległość zasięgu artyleryjskiego od Moskwy.

Sowieci nie są na tyle tępi, żeby po raz drugi popełnić ten błąd. Mamy nadzieję że również Zachód nie jest na tyle głupi by wziąć poważnie propozycję Układu Warszawskiego dotyczącą zawarcia paktu o nieagresji z NATO.

Przywódcy bloku wschodniego wezwali obydwie organizacje wojskowe do wyrzeczenia się użycia w pierwszej kolejności zarówno broni konwencjonalnej jak i nuklearnej na terenie Europy. Byłoby to znakomite, gdyby można było temu ufać. Jednakże deklaracji o wyrzeczeniu się ataku nie można ufać.

Zachód w szczególności nie może ufać państwom bloku wschodniego, że nie przeprowadzą niespodziewanego ataku przy pomocy dużej siły ognia zgromadzonego w ich zachodnich terytoriach. Układ Warszawski ma do dyspozycji o wiele więcej żołnierzy, czołgów, artylerii i samolotów taktycznych niż NATO. A także gęste rozmieszczenie przenośnych wielogłowicowych pocisków SS-20 daje im również przewagę nuklearną. Jest to siła wojskowa, o wiele większa niż według wszelkich ocen jest potrzebna do celów obronnych, tak więc Zachód nie może bezpiecznie przyjąć, że jej przeznaczeniem jest cokolwiek innego jak jedynie atak.

Na plus prez. Reaganowi należy zapisać to, że nie popełnił błędu taktycznego i nie odrzucił całej propozycji, co Sowieci mogliby wykorzystać do własnych celów propagandowych. Zamiast tego, oświadczył on, że propozycje paktu warte są przedyskutowania, i rzeczywiście tak jest: równolegle z łamigłówką o nieagresji, Układ Warszawski wezwał do redukcji zbrojeń w Europie — i jest to również cel Stanów Zjednoczonych — jest to jedyny realistyczny sposób by zapobiec użyciu broni w pierwszej kolejności. Jeśli żadna ze stron nie będzie ich posiada, żadna ich nie użyje.

Z Teki Wydawniczej

Nowe Wydawnictwo o Brygadzie i Dywizji Karpackiej

W czterdziestą rocznicę powstania w Palestynie 3 Dywizji Strzelców Karpackich i czterdziestą drugą, w Syrii, Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich, celem upamiętnienia czynu "karpatczyków," prof. dr Włodziemierz M. Drzewieniecki przygotował bibliografię obrazującą osiągnięcia kulturalne tych jednostek.

Jest to jedyne w swoim rodzaju opracowanie i powinno znaleźć się w zbiorach pamiątek wszystkich żołnierzy jednostek karpackich, a także w bibliotekach polskich i niepolskich.

Cenna ta broszura, zatytułowana "Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich i 3 Dywizja Strzelców Karpackich w literaturze i prasie," została wydana przez Polish Cultural Foundation, Inc., 337 McKinley Avenue, Buffalo, New York 14217.

Pragnący otrzymać tę publikację, powinni napisać na adres fundacji, załączając czek na US $5.00.

Wojciech Wasiutyński

Zawieszenie Broni?

Po roku stan wojenny w Polsce został zmodyfikowany wedle wcześniejszych zaleceń prof. Wiatra, dyrektora Instytutu Marskizmu-Leninizmu. To znaczy zniesione zostały codzienne uciążliwości dla zwykłych ludzi, owe jawne nasłuchy telefoniczne i cenzurowanie listów, ograniczenia podróży po kraju, godziny policyjne. Zwolniono także tych internowanych przed rokiem, przeciw którym nie będzie się wznosiło oskarżeń. Pozostała istota stanu wojennego, to jest rządy wojskowych. Powiedzmy:zmotoryzowanych komunistów.

I inaczej być nie mogło, bo partii komunistycznej władzy oddać nie można jako będącej w trwałym rozkładzie, a oddanie władzy jakiejkolwiek innej sile politycznej byłoby zdradą Kraju Rad.

Byli Polacy, w kraju, było ich nawet więcej niż się na ogół myśli, którzy uwierzyli, że marszałek (przepraszam: generał armii) Jaruzelski ocalił ojczyznę przed najazdem rosyjskim. Użyłem kiedyś porównania, że ocalił ją w tym stopniu, w jakim dowództwo AK ocaliło Warszawę przed zniszczeniem przez Niemców. Jaruzelski dokonał najazdu we własnym zakresie. Przypuszczenie, że dokonał tego wbrew woli Kremla, albo nawet bez polecenia Kremla, jest równie fantastyczne, jak przypuszczenie, że policja bułgarska przygotowywała zamach na Papieża bez wiedzy KGB.

Zbieżność Interesów

Interes Rosji w stłumieniu ruchu polskiego rękami polskimi był oczywisty. Użycie wojsk sowieckich musiałoby kosztować sporo krwi rosyjskiej, spowodować zniszczenie kraju i doprowadzić nienawiść do Sowietów do stanu szału. Jakie byłyby skutki zagraniczne takiej interwencji, nie wiadomo, ale musiałyby być poważne ekonomicznie i dyplomatycznie a przede wszystkim propagandowo — na Zachodzie, Wschodzie i Południu. Operacja WRON w Polsce była dla Moskwy wielką ulgą i sukcesem.

Czy to znaczy, że była dla Polski wyjściem najgorszym?. Na pewno nie. Najgorszym wyjściem byłby z punktu widzenia polskiego wielki najazd sowiecki i bezpośrednie rządy KGB. Polałaby się szeroko rzeka krwi polskiej i rozwalone zostły te bardzo niedoskonałe podstawy, z których można próbować odbudowy niepodległości w przyszłości. Lepiej, że nie było konfrontacji z najliczniejszą armią współczesną. Lepiej, że nie było powstania. Lepiej mieć kociokwik po święcie Solidarności niż głowę rozłupaną toporem. W tym więc punkcie, paradoksalnie, ale logicznie, zbiegły się interesy polskie i rosyjskie: żeby uniknąć bezpośredniej konfrontacji.

Gdyby Polska miała własny rząd, tzn. rząd cieszący się zaufaniem spo-

(Dokończenie na str. 5-ej)

Co Przyniosą Wybory w Niemczech Zachodnich?

Doniesienia prasowe z Bonn głoszą, że w związku z przygotowywanymi wyborami powszechnymi, jakie odbędą się 6 marca, aby rozwiązać polityczne sprawy wynikłe z zerwania przez Wolnych Demokratów koalicji rządowej z socjalistami, zarysowują się różne problemy, niepokojące nie tylko społeczeństwo Niemiec Zachodnich, ale też czynniki rządowe państw zachodniego sojuszu.

W zakres tych problemów wchodzi przede wszystkim sporna sprawa poparcia polityki NATO w zakresie broni atomowych. Dalej należy do nich i los małej partii Wolnych Demokratów, która w ostatnim okresie przegrała w kilku krajach związkowych, nie zdobywając minimum pięciu procent głosów, aby mieć przedstawicielstwo w Bundestagu. Wolni Demokraci mogą przegrać na całego w marcowych wyborach, a ich miejsce może zająć nowy czynnik w polityce Niemieckiej Republiki Federalnej, partia ochrony naturalnego otoczenia, zwalczająca bronie atomowe.

Gdy na jesieni ub. roku Wolni Demokraci zerwali koalicję z socjalistami, przez co utracili stanowisko kanclerza Helmuta Schmidta, (socjalista), a Chrześcijańscy Demokraci zdobyli urząd kanclerza (Helmut Kohl), opinia publiczna silnie podkreślała, że nowy rząd konserwatysty Kohla powinien poddać się wyborom, aby tą drogą zalegalizować nowy układ koalicyjny w polityce wewnętrznej Bonn. Prezydent Karl Carsten uznał te racje i rozwiązał 7 stycznia dotychczasowy, federalny Bundestag.

Obserwatorzy polityczni w Bonn są zdania, że Wolni Demokraci znikną w marcowych wyborach, a "Zielona Partia", walcząca o ochronę naturalnego otoczenia, jak też przeciwstawiająca się zbrojeniom atomowym, wejdzie na teren polityki w skali całych Niemiec Zachodnich. Obecnie ta partia ma swoich przedstawicieli w sześciu parlamentach krajowych na 11 krajów. Nie jest to perspektywa radosna.

Trzeba brać pod uwagę, że "zieloni" jeśli zdobędą ponad pięć procent głosów w wyborach, wejdą do Bundestagu, jak też będą czynnikiem w ustalaniu nowego układu sił politycznych w Republice Federalnej. Uważa się, że nie wejdą oni do koalicji z Chrześcijańskimi Demokratami, jak też wątpliwe jest, czy będą chcieli być w koalicji z socjalistami. Należy oczekiwać, że "zieloni" z racji swego ideologicznego nastawienia, będą zmierzali do popierania lewego skrzydła socjalistów, również nastawionego przeciw polityce zbrojeń atomowych.

Jeśli "zieloni" uzyskają poważniejszą ilość mandatów w Bundestagu, blokując powstanie koalicji rządowej z udziałem Chrześcijańskich Demokratów czy też socjalistów, wytworzy się w Niemczech Zachodnich stan szczególny osobliwych trudności w rządzeniu krajem. Tego też obawiają się zarówno główne partie polityczne, jak i przywódcy życia polityczno-społecznego Niemiec Zachodnich.

Listy Do Redakcji

Anonimowych listów nie umieszczamy. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania listów. Listy przeznaczone do umieszczenia należy pisać na maszynie z podwójnym odstępem i na jednej stronie kartki.

Życzenia Od Braci Czechów

Dear Mr. Krawiec,

Please accept our sincerest congratulations on the 75th anniversary of the Polish Daily Zgoda, DZIENNIK ZWIĄZKOWY. We can especially share happiness in your success being your Slavic brother. Both our nations, Poland and Czechslovakia, are experiencing difficult times and it is vital that we continue to inform our people here in the United States on the happenings in the homeland.

It is a difficult task these days to maintain an ethnic daily newspaper, but it is a matter of nationalistic pride and conscience that this be done. For me, it is unthinkable that someday there not be a Denni Hlasatel or Dziennik Związkowy. It is a tremendous challenge to continue to publish on a daily basis, but one which must, and will be overcome.

We can well appreciate your efforts, being in existence since 1891 ourselves, the difficult task it is to publish daily. May your fine success continue on for at least another 75 years.

Sincerely
Josef Kucera
president, the Denni Hlasatel,
Czechoslovak Daily Herald

Nie Obawiam Się

W związku z informacją w Dzienniku z dnia 22-23 grudnia 1982 r. "Rurarz obawia się o swe życie" chciałem wyjaśnić co następuje: — Na konferencji prasowej w Waszyngtonie w dniu 22 grudnia 1982 r. oświadczyłem, że wydany na mnie w PRL zaoczny wyrok śmierci traktuję poważnie. Nie oznacza to jednak, że obawiam się o swe życie. Nigdy nikogo i niczego się w życiu nie bałem i cała moja obecna działalność to potwierdza.

Prosiłbym Redakcję o zamieszczenie mojego listu uściślającego podaną informację.

Prof. Dr Hab. Zdzisław M. Rurarz
b. Ambasador PRL w Japonii

Z Bocznej Trybuny Sportowej

ZYGMUNT P. BOBIN

ZEBRANIE MŁODZIEŻY W KLUBIE WISŁA W PONIEDZIAŁEK 17 STYCZNIA

Młodzież-juniorzy, zainteresowani grą w drużynie klubu sportowego Wisła — powinni zgłosić się na zebranie informacyjne juniorów w klubie Wisła, 4411 W. Fullerton Ave., dziś, w poniedziałek, 17 stycznia o godzinie 7:30 wieczorem.

Zgłaszać się mogą tylko ci, którzy umieją pogodzić naukę z pracą i sportem w okresie od początku marca do końca sierpnia.

Jest to sezon wiosenno-letni, specjalnie ułożony, aby nie kolidował z piłką nożną a szkołach, gdzie — jak wiadomo — w piłkę nożną grają tylko jesienią. Informacje telefonicznie na nr 539-9835.

* * *

DLACZEGO LEKKOATLECI NIE POJECHALI DO AUSTRALII

Kilku polskich czołowych lekkoatletów — Marian Woronin, Bogusław Mamiński, Genewefa Błaszak, Wanda Stefańska i Jolanta Januchta — miało wyjechać do Australii, by kontynuować tam przygotowania do nowego sezonu. Tymczasem Departament Sportu GKKFiS nie wyraził zgody na ten wyjazd, uzasadniając swą decyzie tym, że pobyt w Australii nie mieści się w planach przygotowań . . .

Odmowa ta zaskoczyła kierownictwo PZLA, tym bardziej że wyjazd ten nie pociąga za sobą żadnych wydatków zarówno złotówkowych, jak i dewizowych, bowiem strona zapraszająca pokrywa wszystkie koszty związane z podróżą oraz utrzymaniem 6 osób (5 zawodników plus trener) na okres co najmniej 5 tygodni. Mało tego, PZLA zarabia na tym wyjeździe. Koszt szkolenia zawodnika w kraju wynosi dziennie ok. 1000 zł, co pozwala zaoszczędzić blisko 200 tys. zł.

Warto zwrócić uwagę na inne aspekty związane z tym wyjazdem. Otóż w roku 1981 GKKFiS pozytywnie zaopiniował wniosek PZLA o wysłanie do Australii kilku polskich reprezentatów. Stan wojenny — wyjazd uniemożliwił, z czego strona zapraszająca nie była zbytnio zadowolona, ale podeszła do sprawy z pełnym zrozumieniem. Dlaczego więc tym razem wniosek został zaopiniowany negatywnie?

Mając na uwadze treningi w odmiennych, ale jakże sprzyjających warunkach, wspomniana piątka polskich lekkoatletów rozpoczęła przygotowania do nowego sezonu właśnie pod tym kątem. Warto przy okazji przypomnieć, że w Australii trenowali w okresie polskiej zimy m.in. Irena Szewińska, Jolanta Januchta, Anna Bukis, Jerzy Kowol, Bogusław Mamiński. Po powrocie mieli bardzo udany sezon.

Władze PZLA mają nadzieję, że sprawę uda się załatwić pozytywnie, bowiem w przeciwnym przypadku Australijska Unia Lekkoatletyczna zrezygnuje w przyszłości z zapraszania polskich reprezentantów na swój koszt. Wypada żywić nadzieję, że w ostatecznym obrachunku górę weźmie zdrowy rozsądek i niewątpliwie korzyści dla polskiego sportu.

* * *

O opinię na temat zaistniałej kontrowersji przedstawiciele prasy sportowej poprosili rzecznika prasowego GKKFiS — Jerzego Staronia, który powiedział:

"Wyprawa do Australii nie znalazła się w planie wyjazdów zagranicznych lekkoatletów na rok 1983, zatwierdzonym przez GKKFiS. U podstaw tej decyzji legły nie tylko przesłanki wynikające z planów szkoleniowych czołówki lekkoatletycznej kraju, ale również względy środowiskowo-wychowawcze. Decyzja jest negatywna, ale przysługuje od niej odwołanie do Komisji Wyjazdów przy Biurze Spraw Zagranicznych GKKFiS".

* * *

AMERYKANIE LICZĄ NA MEDAL PIŁKARZY

Nie uregulowana sprawa statusu "piłkarza — olimpijczyka", wywołała . . . spore zainteresowanie działaczy amerykańskiej piłki nożnej. Władze piłkarskie Stanów Zjednoczonych mają nadzieję, że do igrzysk olimpijskich zostaną dopuszczeni piłkarze profesjonalni. A wówczas, zdaniem działaczy USFA, piłkarze tego kraju mogliby sięgnąć po olimpijski medal.

Dyrektor Komitetu Wykonawczego Stowarzyszenia Piłkarzy (NASL) północnoamerykańska liga piłkarska, — John Kerr stwierdził: "Stworzenie drużyny z amerykańskich piłkarzy profesjonalnych mogłoby przynieść jej olimpijski medal".

"Team America" mógłby nie tylko wystąpić w igrzyskach olimpijskich ale także przyczynić się do dalszego rozwoju futbolu w tym kraju. "Jestem przekonany — mówi J. Kerr — że drużyna ta mogłaby z powodzeniem nawiązać rywalizację z 75 proc. reprezentacji na świecie, a treningi i gra na własnym terenie podczas olimpiady-84 potęguje szanse zdobycia medalu".

Także Howard Samuels, szef Komitetu Wykonawczego NASL, jest zdania, że udział reprezentacji USA, złożonej z graczy profesjonalistów, mógłby przyczynić się do rozwoju piłki nożnej w Stanach Zjednoczonych.

"Dzięki profesjonalistom, nasz futbol nawiązuje do światowego poziomu. Ale ten produkt trzeba "zamerykanizować" — sądzi H. Samuels. — Należy już teraz zatrzymać dopływ piłkarzy zagranicznych do naszych klubów. To pozwoli ustabilizować poziom i umiejętności piłarzy ze Stanów Zjednoczonych. Samuels dodał, iż dzięki temu na koniec 1983 r., po raz pierwszy w historii NASL może dojść do sytuacji, że w klubach Stanów Zjednoczonych będzie grała więcej niż połowa piłkarzy rdzennie amerykańskich.

* * *

AMERYKANIN SALAZAR SPOTKA SIĘ Z CASTELLĄ

Amerykanin Alberto Salazar i Australijczyk Robert Castella, dwóch najlepszych na świecie maratończyków, spotka się przypuszczalnie w bieżącym roku w kwietniu bądź w maju — w pokazowym biegu na dystansie 42 km 195 m, jaki ma się odbyć w Queensland (Austrialia). Organizatorzy imprezy przeznaczyli na nagrody 100 tys. dolarów, przy czym dla zdobywcy pierwszego miejsca 30 tys., drugiego — 15 tys. i trzeciego — 5 tys. Dodatkową premię w wysokości 50 tys. dolarów otrzymałby zwycięzca w przypadku ustanowienia nowego — nieoficjalnego rekordu świata.

Aktualnie, najlepszy rezultat należy do Alberto Salazara — 2;08:13, który uzyskał on w ubiegłorocznym maratonie nowojorskim, natomiast Robert de Castella równo rok temu, na bardzo trudnej trasie w Fukuoka, osiągnął czas zaledwie o 5 sekund gorszy od Amerykanina.

* * *

TRANSFERY POLSKICH PIŁKARZY

Taduesz Pawłowski z wrocławskiego Śląska przeszedł do austriackiego I-ligowego zespołu Admira Wacker. Drużyna "Śląsk" otrzymała za Pawłowskiego 12 tysięcy dolarów, magnetowid firmy "Sony" i 60 par butów piłkarskich.

Z poznańskiego Lecha do drużyn szwedzkich przeszli J. Kasalik i M. Skurczyński. Kasalik grać będzie w III-ligowym klubie "Nykvarn".

Kazimierz Kmiecik z krakowskiej Wisły wyjechał do Grecji, gdzie prowadzi rozmowy w sprawie przejścia do I-ligowego "Larisa".

* * *

OLIMPIADA W 1992 ROKU

Już rekordowa ilość 9 miast zgłosiło się na urządzenie olimpiady w 1992 roku. Wśród tych miast znajduje się także Paryż. Prezydent Mitterand w liście do Francuskiego Komitetu Olimpijskiego gorąco poparł kandydaturę Paryża. Mer miasta Jacques Chirac powołał nawet specjalną komisję, która ma opracować projekt organizacji olimpiady w Paryżu w 1992 roku.

Z innych miast, które kandydują to: Nicea, Barcelona, Sztokholm, Budapeszt, Delhi, Amsterdam, Wiedeń i Brisbane.

* * *

HUBERT WAGNER WRÓCIŁ NA STANOWISKO TRENERA

Od początku stycznia 1983 r. Hubert Wagner ponownie jest trenerem kadry narodowej polskich siatkarzy. Przed kilku laty Wagner stworzył wspaniałą polską reprezentację, która w 1974 roku zdobyła mistrzostwo świata, a w 1976 złoty medal olimpijski. Wagner słynie z surowych i bardzo wyczerpujących treningów.

* * *

PIŁKARZE ROKU

Pismo "France-Football" ustaliło listę 10 najlepszych piłkarzy ubiegłego roku. Kolejność ich jest następująca:

1. Rossi (Juventus, Włochy),
2. Giresse, (Bordeux Francja),
3. Boniek (Juventus Włochy),
4. Conti (Roma Włochy),
5. Rummenigge (Bayern RFN),
6. Dasjew (ZSRR),
8. Zoff (Juventus Włochy),
9. Platini (Juventus Włochy),
10. Schuster (Barcelona Hiszpania).

**Związek to praca!
Związek to poświęcenie i ofiarność!
Związek — to my wszyscy!**

Jak Działa w Górnictwie "Piąta Brygada Zdradziecka"

Relacja Naocznego Świadka Na Temat Wydarzeń Strajkowych w Kopalni 1 Maja Na Śląsku

Tygodnik Społeczno-Literacki "Przegląd Polski," wydawany przez wydawnictwo "Nowego Dziennika" w Nowym Yorku, zamieścił w nr. 88 interesujący wywiad z Janem Sierzputowskim, który pracował przez siedem lat w górnictwie, jak też był czynny w akcji organizowania "Solidarności," wchodził w skład Krajowej Komisji Górnictwa, jak też był członkiem Komitetu Strajkowego.

W grudniu 1981 r. został internowany i więziony był do lutego 1982 r. Zdecydował się na wyjazd na emigrację i opuścił Polskę w sierpniu 1982 r. W grudniu 1982 r. przybył do Stanów, osiedlając się w New Yorku z żoną i dwojgiem dzieci.

Wywiad pt. "Piąta Brygada Zdradziecka" przeprowadziła Julita Michalska. Z bardzo obszernego wywiadu, podajemy fragmenty zasługujące na szczególną uwagę.

* * *

— Nie wygląda pan na Ślązaka, co skłoniło pana do podjęcia pracy w kopalni — wyższe zarobki, bo chyba nie sentyment do zawodu?

— W zasadzie czułem antypatię do górnictwa, bo brat mojej mamy, akowiec, zginął w kopalni w 1953 r. Pracował w kompanii karnej, z trzyletnim wyrokiem ciężkich robót.

Zdecydowałem się przenieść na Śląsk z Poznania, ponieważ były tam większe szanse na mieszkanie. Kolega, który mnie namówił do pracy w kopalni, dostał mieszkanie zakładowe już po dwóch miesiącach.

— Szybko się pan zaadaptował w nowych warunkach? Jaj pan znosił pracę pod ziemią?

— Początki były ciężkie, nie byłem przyzwyczajony do atmosfery panującej w kopalni, do niesłychanej arogancji sztygarów i całego tzw. dozoru wobec górników.

Zdumiony też byłem prymitywnymi warunkami pracy. Kiedy pierwszy raz zobaczyłem grupę ludzi pchających po piachu wózek z narzędziami, to przyszli mi na myśl burłacy.

— Powszechnie sądzi się, że praca pod ziemią wymaga swoistego bohaterstwa, że górnicy to naród twardy i uparty?

— Ktoś z zewnątrz może uważać pracę w tym zawodzie za bohaterstwo. Sam nie kilka, a kilkadziesiąt razy uniknąłem śmierci. Trzeba po prostu mieć szczęście.

Zresztą, szybko człowiek się do tego codziennego niebezpieczeństwa przyzwyczaja, tego się po jakimś czasie nie czuje. Górnicy są życzliwi i koleżeńscy. Starają się ułatwić życie początkującym.

— Wiadomo, że w polskim górnictwie jest dużo wypadków. Jak to właściwie jest z bezpieczeństwem pracy tam na dole?

— Bardzo źle. Chodzi o ilość wydobytego węgla, a nie zwraca się uwagi na zdrowie ludzi, na stworzenie bezpiecznych warunków. Gdyby górnicy chcieli przestrzegać przepisów bhp, wydobycie węgla zmniejszyłoby się o połowę. A normy są wysokie.

Wiele zależy też od warunków, w jakich się pracuje. Tam, gdzie leje się woda, są osypy, czyli ciężkie warunki geologiczne — praca postępuje powoli i otrzymuje się wynagrodzenie zasadnicze; do tego dochodzi premia.

Co mnie najbardziej raziło, to prymitywne warunki pracy, na zasadzie: narąb drzewa, ale siekiery nie ma. Czyli — wykonaj pracę, ale czym i jak, to już sztygara nie obchodzi. Moim zadaniem, po odbyciu kursu ślusarza, było dbanie o obudowy, które podtrzymują strop wysokiego ciśnienia. Pracowałem samodzielnie lub miałem brygadę ludzi podczas złych warunków geologicznych. Pilnowałem, aby maszyny i urządzenia podtrzymujące strop były w porządku, żeby dopływało wysokie ciśnienie do każdej sekcji.

Jeśli chodzi o wypadki przy pracy, to panował taki mniej więcej system. Górnik, który uległ wypadkowi, był szantażowany przez dozór — jeśli zgłosi wypadek, to zostanie wycofany z pracy na dole, wyrzucony na powierzchnię, gdzie były niższe stawki. Często więc ukrywano wypadki, zaniżało to i tak wysoką statystykę. Ostatnio szczególnie jest to rozpowszechnione.

Zgłaszający wypadek przy pracy automatycznie jest przenoszony do pracy gorzej płatnej lub się go zwalnia z kopalni. Komisja lekarska, która ustala wysokość odszkodowania w zależności od uszczerbku na zdrowiu, też ma ściśle określone limity zwolnień lekarskich, limit wypadków rocznie itd. Jeśli te normy przekroczy — to lekarze nie dostają premii.

— Tak, jakby można było przewidzieć ilość wypadków.

— Wszystko to zaniża statystyki, a o to chodzi.

Mówi się o rabunkowej gospodarce złożem. "Solidarność" jako jeden z postulatów wysunęła zakończenie tych praktyk. Czy w kopalni 1 Maja obserwował pan to samo?

— Chociaż pracowałem w dość szczególnej kopalni — wybudowanej zaraz po wojnie, otoczonej specjalną opieką partii, Miejskiego i Wojewódzkiego Komitetu PZPR, organizacja pracy nie różniła się od schematów innych kopalń.

Ustawiczny pośpiech, nerwowość, dążenie do jak największego wydobycia, powodowały często marnotrawstwo, złoża nie były eksploatowane do końca, wydobywało się w miejscach, gdzie nie powinno się wydobywać, bo traciło się złoże. Wysokie pokłady — do pięciu metrów, wybierane były w połowie, bo nie było możliwości technicznych. Za jednym przejściem brano więc połowę węgla, reszta szła do zawału.

— Co to znaczy?

— Bezpowrotnie się traciło ten węgiel. Kamień się kruszy i nie można już tego odzyskać.

— Jakie były nastroje przed Sierpniem?

— Życie było uciążliwe. Ludzie przeklinali olimpiadę, na którą szło wszystko z Polski.

— To znaczy, że famę, jakoby górnikom było łatwiej władze rozpuszczały w celu antagonizowania regionów?

Podam przykład z 1976 roku. Po wydarzeniach radomskich władze urządziły wiec w Katowicach. Z całego Śląska dowieziono tam górników, każdemu wręczono kiełbasę z rożna, a Gierek krzyczał: "Precz z warchołami z Radomia!"

— Pan też tam był?

— Nie, skądże. Przede wszystkim pojechali członkowie PZPR i tzw. udzielająca się młodzież. Chociaż wiele dla samej młodzieży robiłem, to jednak wychowany zostałem w duchu pewnych zasad.

— Ilu było członków partii w kopalni 1 Maja?

— Na około siedem tysięcy pracowników — dążono do osiągnięcia 2 tysięcy partyjnych. Kadra kierownicza musiała obowiązkowo należeć do partii. Duży procent partyjnych był w administracji. Wśród górników — co siódmy należał do partii.

Przed Sierpniem panował nastrój wyczekiwania. Ludzie byli niezadowoleni, psioczyli na władze, na związki zawodowe, ale tradycji niezależnej działalności nie było. Ludzi, którzy w jakikolwiek sposób okazywali niezależną postawę — karano na przykład pozbawieniem stanowiska. Sam zetknąłem się z wypadkiem, kiedy członka PZPR i ZSMP zdegradowano z dozoru na pracownika fizycznego tylko za to, że podczas wyborów ośmielił się udać za kurtynę. Partyjni mieli nakaz nieskreślania nikogo z list wyborczych. . . .

— Co się działo w Sierpniu, kiedy stanęło Wybrzeże?

— Pierwszy strajk w naszym mieście podjął PKS. W kopalni atmosfera była napięta, ale nic się nie działo. Komunikacja z innymi kopalniami została przerwana, więc nie wiedzieliśmy, czy strajkują.

Natychmiast po rozpoczęciu strajku z PKS-u przyjechał do mnie przewodniczący zakładowego koła ZSMP (sekretarz partii czekał w samochodzie, bo mu nie wypadło osobiście do mnie przyjść, za niskie progi) i mówi: "Jesteś wyznaczony do ochrony zakładu przed strajkami." Sam się trzęsie, więc pomyślałem, że już strajk się rozpoczyna i pojechałem.

Na kopalni spokój. Podczas rozmowy z kolegami powiedziałem, że strajk powinien się wreszcie zacząć. Po wyjściu okazało się, że dwie opony w moim samochodzie były przebite.

Następnego dnia w kopalni pojawiło się SB, członkowie ORMO poprzebierani za dozór, za górników, pilnowali, żeby się nie tworzyły grupki, żeby natychmiast po zakończeniu pracy wychodzić do domu, nie dyskutować.

Starano się za wszelką cenę nie dopuścić do strajku w naszej wzorowej kopalni, dumie komitetów miejskiego i wojewódzkiego.

— To było już pod koniec sierpnia?

— Tak. Pojawiło się więcej ludzi w białych szalach; atmosfera nerwowa.

— Białe szale?

— Noszą je pracownicy wyżsi rangą z dozoru kopalni. Nagle się rozmnożyli. Wśród kolegów zamieszanie. Nie wiadomo co robić. Ludzie mówią, że trzeba coś robić, ale nie ma nikogo, kto by poprowadził strajk. Powiedziałem wówczas, że nie możemy zostawić tak Wybrzeża. Ludzie niby nie chcieli zjeżdżać w dół, ale jak "białe szale" do nich podchodziły, to dawali się przekonać i zjeżdżali do pracy. Wkrótce z całej zmiany zostało nas około siedemset osób. Przeszliśmy na lampownię. Podchodzi do mnie wiceprzewodniczący ZSMP i mówi: "A ty co? Wstydziłbyś się, myśmy na ciebie liczyli, myśleliśmy, że jesteś nasz człowiek, co ty nam robisz, jaki wstyd organizacji przynosisz?"

Wściekłem się, bo widzę, że nikt nie chce gęby otworzyć. Kiedy więc zwrócił się do nas naczelny inżynier: "O co wam właściwie chodzi, dlaczego nie chcecie zjechać na dół?", wystąpiłem i wygarnąłem wszystkie nasze bolączki.

Mówiłem o chamskim traktowaniu górników, o tym, że związki o nas nie dbają, że nie możemy upomnieć się o swoje prawa, o niegospodarności itd. Odpowiedział: "Wybrać swoich przedstawicieli, porozmawiamy i to załatwimy, a reszta do pracy!" "O nie — powiedziałem: my musimy poprzeć Gdańsk i Szczecin." Ale stwierdzam, że coraz nas mniej, bo ci w białych szalach pojedynczo odprowadzają ludzi do szybu i wypychają do pracy. Naczelny inżynier stwierdził więc, że nie będzie z nami rozmawiał, bo nas za mało i kazał iść do pracy.

(Ciąg dalszy jutro)

Zawieszenie Broni?

(Ciąg dalszy na str. 4-ej)

łeczeństwa, to mogłaby uniknąć takiej konfrontacji mniejszym kosztem i z większym pożytkiem. Gdyby rząd Kani i towarzyszy był rządem polskim, a nie namiestnictwem sowieckim, to byłby mógł przekonać kierownictwo, a nawet i młodą masę członkowską "Solidarności" o potrzebie ograniczenia celów i dostosowania się do rzeczywistości międzynarodowej. Głównym zadaniem rządu — głosi mądrość liberałów angielskich ubiegłego wieku — jest wskazywanie narodowi granic, w jakich może działać. Ale rządowi narzuconemu i kłamiącemu niejako z natury przez dziesięciolecia, nikt nie wierzy, nie jest on więc w stanie spełniać tej podstawowej funkcji przywództwa państwowego.

Grabarz Komunizmu

Rok temu "Solidarność" przegrała. Ale kto wygrał? Upływ roku wykazał, że komunizm w Polsce jest skompromitowany i nie odrodzi się w tym stuleciu. Komunizm przegrał jako ideologia, jako ustrój gospodarczy, jako organizacja polityczna. Jaruzelski był nie tylko grabarzem krótkotrwałej wolności polskiej, ale i grabarzem komunizmu w Polsce. Proszę zwrócić uwagę na język, jakiego używa. Jest to język najcjonalistyczny. I myślenie jego wyprane jest z wszelkiej analizy marksistowskiej. Wie też, że z katastrofy gospodarczej nie może wyprowadzić Polaków wbrew ich woli.

Pewien urzędnik polski powiedział w tych dniach cynicznie na Zachodzie: "Dług polski, to jest wasz zachodni kłopot, nie nasz". Społeczeństwo polskie zdaje się mówić Moskalom: "Kryzys gospodarczy polski to jest wasz kłopot, nie nasz. Czy tak jest dobrze? Na pewno nie. Ale żeby to zmienić, trzeba od zawieszenia wojny ze społeczeństwem przejść do szukania układu pokojowego z nim. A tymczasem wojna trwa.

Bardzo młodzi ludzie myślą, że wojna zaczęła się rok temu. W rzeczywistości zaczęła się 17 września 1939. Była w niej bitwa 1939/40 i bitwa 1944-48 i 1956, 1970 1980-81. Padli przy drodze: Bierut, Ochab, Gomułka, Gierek, Kania. Bo ta wojna jest nie do wygrania przez kapitulację narodu.

Dziennik Polski (Londyn)

Sekr. Schultz Kandydatem Na Prezydenta?

Washington (UPI) — Koła zbliżone do Białego Domu spekulują, że w razie gdyby prez. Reagan nie ubiegał się o drugą kadencję w 1984 roku, sekr. stanu G. Schultz będzie miał największe szanse na nominację republikanów.

W biuletynie Białego Domu umieszczono pochlebną ocenę sekretarza, twierdząc, że taktowne zażegnanie międzynarodowych nieporozumień Stanów Zjednoczonych wywarło dobre wrażenie i przychylne oceny Schultza wśród wielu przywódców republikańskich.

ZADBAJ AŻEBY TWOJA FIRMA ZNALAZŁA SIĘ W POLSKIEJ KSIĄŻCE TELEFONICZNEJ
PRZEWODNIK
3325 N. PULASKI. 282-8907

JONAH ROSENBERG
Adwokat
685-1515
3114 N. Milwaukee Ave.

ADWOKAT
Mówiący Po Polsku
MAREK JASZCZUK
Sprawy Kryminalne
Przekroczenia Drogowe
Wypadki Przy Pracy
252-5477
2956 N. MILWAUKEE AVE.
CHICAGO, IL 60618
(Budynek Park National Bank Milwaukee, Róg Central Park —1 Piętro)

AMERICAN WOMEN'S MEDICAL GROUP
Specjalistyczne Centrum Lekarskie Dla Kobiet
LEKARZ GINEKOLOG ORAZ ASYSTENTKI MÓWIĄ PO POLSKU!
Zabiegi Ginekologiczne, Nowoczesne Badania Ciąży, Porady
Dzwonić: 772-7726
PYTAĆ O MARIĘ
Od Poniedziałku do Soboty: 8 A.M.-4 P.M.
Wypełniamy Formy Ubezpieczeniowe
2744 N. WESTERN AVE.
(Przy Diversey Ave.)

PREZENT NA CAŁE ŻYCIE
Podobizna
Papieża Jana Pawła II
wyryta na białym odpowiednio spreparowanym marmurze. Ręcznie wykonana w odpowiednim kolorze przez naszych własnych artystów. Marmurowa praca artystyczna o wymiarach 10" x 13½" i oprawiona w pozłacanej ramie o wymiarach 17¾" x 22".
OGRANICZONY NAKŁAD — KAŻDA SZTUKA NUMEROWANA
Gwarantowany zwrot pieniędzy za całość zakupu, po potrąceniu kosztów opakowania i przesyłki, jeśli zwrot nastąpi w ciągu 5 dni po otrzymaniu.
Dostarczamy w ciągu 3-4 tyg.
Czek lub M.O. powinien by załączony do zamówienia.
Obraz: $80.00
Ill. tax $ 4.80
$84.80

Pisać do:
Dziennik Związkowy
6100 N. Cicero Ave. Chicago, Ill. 60646

Nowe Plany Strategiczne USA

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

wadzenia defensywnej kampanii militarnej i zamianie jej na ofensywną.

Dokument zatytułowany "Fiscal 1984-88 Defense Guidance" jest opatrzony memorandum z datą 22 marca, 1982 roku i podpisem sekr. obrony Caspara Weinbergera. Plan zawiera zbiór priorytetów w zakresie polityki, strategii, sił i źródeł oraz finansów Pentagonu w wysokości $1.556 tryliona na 5-letni okres. Główną wytyczną wydaje się być wykluczenie możliwości osiągnięcia pokojowego koegzystencji z Sowietami.

Dokument zawiera szereg innych punktów.

— Sowiecka inwazja na pola naftowe Zatoki Perskiej może wywołać konflikt ZSRR z USA. Przewiduje się, że na wypadek wybuchu działań militarnych, Chiny odegrałyby rolę sprzymierzeńca Amerykanów. Okręg ten ma tak olbrzymie znaczenie dla interesów Stanów Zjednoczonych, że w razie jego zagrożenia Amerykanie poczyniliby przygotowania do podjęcia ich obrony, nawet wówczas gdyby położone tam państwa nie wzywały ich pomocy.

— Przewiduje się opracowanie dalekosiężnych planów zapewniających zgromadzenie odpowiednich sił i sprzętu potrzebnego do walki z Sowietami na kilku frontach przez nieokreślony czas.

— Należy podjąć przygotowania do ataku z przestrzeni, nie przewiduje się podpisywania żadnych traktatów, które mogłyby powstrzymać Stany Zjednoczone przed rozwijaniem broni bazowanej w przestrzeniach, a dającej państwu znaczną przewagę militarną.

— Broń przeciwsatelitarna powinna być gotowa już w 1987 roku.

— Nie należy wykluczać modyfikacji porozumienia z Moskwą o pociskach antybalistycznych, gdy trwają rozmowy o bazowaniu rakiet MX.

— Wojna nuklearna rozpoczęta na morzu nie musi ograniczać się do morza.

— Związek Sowiecki spotka się z głównymi kłopotami ekonomicznymi w połowie obecnej dekady. Stany powinny wykorzystać ten moment podejmując z nimi militarną rywalizację, wymierzoną w prześcignięcie ich pod względem nowoczesności arsenału.

— Armia powinna zaopatrzyć się w rakiety o średnim zasięgu, zastępując rakiety typu "Lance," rozmieszczone w Europie Zachodniej. Piechota morska powinna posiadać myśliwce AV-8B z ładunkami nuklearnymi, unowocześniając w ten sposób wersję brytyjskiego "jump-jets" stosowanego w czasie wojny falklandzkiej.

— Siły powietrzne powinny rozpocząć loty patrolowe po peryferiach USA począwszy od 1984 roku finansowego. Samoloty byłyby wyposażone w unowocześniony system kontroli i ostrzegania.

W przewidywaniu rozwinięcia konfliktu z ZSRR na skalę światową, planiści Pentagonu naciskają: "Należy zachęcić i udzielić pomocy dla militarnej inicjatywy Chin przeciw Sowietom na terytoriach na dalekim wschodzie."

Niepokojącym faktem jest przewidywanie przedłużonej wojny nuklearnej z ZSRR, co ostatecznie może spowodować zniszczenie obydwu walczących tron, a nawet całej planety. Rząd Reagana naciska na zgromadzenie broni nuklearnej w ilościach pozwalających na przetrwanie, a nawet zwycięstwo w wojnie nuklearnej. Co prawda dokument w żadnym punkcie nie stwierdza stanowczo, że wojna może być wygrana, zakłada jednak, że możliwość taka zaistnieje, gdy kraj będzie posiadał dostateczną ilość broni, by zapewnić sobie finałowe uderzenie. By zastosować tego rodzaju strategię, należy:

Zniszczyć militarną i polityczną strukturę ZSRR, nuklearne i konwencjonalne siły oraz przemysł militarny, przy jednoczesnym zastosowaniu planów, ograniczających ewentualne zniszczenia po stronie USA i ich sprzymierzeńców do najniższego stopnia.

Przewiduje się wyniszczenie baz przemysłowo-ekonomicznych Sowietów i ich sprzymierzeńców do stopnia, który zmusi je do zabiegów o zakończenie konfliktu i wstrzymania ataków na amerykańskie miasta i okręgi przemysłowe.

— Amerykańskie siły militarne oraz system kontroli, dowodzenia, komunikacji i wywiadu zdolny do kontroli nuklearnych kontrataków przez przedłużony okres czasu, przy jednoczesnym utrzymaniu rezerwy wystarczającej do ochrony po atakach. Dokument nie wyjaśnia, czy "przedłużony okres czasu" w języku Pentagonu oznacza godziny, dni, miesiące czy więcej.

Mimo, że dokument nie zawiera planów przewidujących pierwsze uderzenie za strony USA strategicznymi siłami nuklearnymi, sugeruje się jednak taką możliwość z zastosowaniem broni nuklearnej o średnim zasięgu na froncie europejskim, gdzie siły konwencjonalne NATO są znacznie mniejsze od sił Paktu Warszawskiego.

NEWARK, N.J. — Palące się zbiorniki z płynnym gazem. Nie wiadomo co spowodowało wybuch zbiornika i pożar, w którym odniosło obrażenia ponad 12 osób. Wstrząs od wybuchu odczuto w promieniu 70 mil od miejsca wypadku. (UPI)

Polacy Przezwyciężyli Trwogę

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

wnej MO w Warszawie (Pałac Mostowskich).

Ruth Gruber została wezwana jako świadek w sprawie, o której milicjanci, którzy dostarczyli wezwanie do biura UPI, nie chcieli nic mówić. Ponieważ wcześniej zaginęła sekretarka agencji, korespondentka przypuszczała, że jej wezwanie może mieć z tym coś wspólnego. Milicjanci oświadczyli, że przesłuchanie potrwa jedynie godzinę. Tymczasem korespondentka musiała spędzić na komendzie prawie 24 godziny, w tym przesłuchiwano ją przez 7 godzin.

Noc Ruth Gruber spędziła w celi pomalowanej na kolor czerwono-zielony, w której znajdowła się jeszcze jedna kobieta przetrzymywana w areszcie już od 6 dni. Gruber pisze, że nauczyła się w areszcie słać łóżko z cienkim na jeden cal materacem, na którym sędziła bezsenną noc.

W czasie przesłuchań funkcjonariusze milicji rozpytywali ją o pakunek zawierający negatywy fotograficzne, które odebrała na dworcu Warszawa Zachodnia jej sekretarka.

Negatywy te miały zawierać zdjęcia o charakterze szpiegowskim.

Warszawa (NYT) — W czasie cotygodniowej konferencji prasowej dziennikarzy zachodnich rzecznik prasowy PRL Jerzy Urban stwierdził, że wydalenie korespondetki UPI w Warszawie powinno posłużyć jako "sygnał ostrzegawczy" dla innych dziennikarzy zagranicznych, by nie "współdziałali z grupami opozycyjnymi" oraz nie angażowali się w "działalność szpiegowską".

W czwartek Komenda Główna MO w Warszawie zwolniła także zatrzymaną uprzednio sekretarkę biura UPI w Warszawie Annę Olszewską.

Na konferencji prasowej major MSW Jerzy Karpacz oświadczył, że władze PRL wiedziały, że "pani Gruber zainteresowana była informacjami o charakterze wojskowym, które zbierała na polecenie głównego biura UPI".

Rzecznik reżymu Jerzy Urban oskarżył również Ruth Gruber o pisanie "niezwykle złośliwych i nieprzyjaznych artykułów", stwierdził także, iż może przeciwko niej zostać wytoczony proces sądowy "in absentia". Uwolnienie korespondentki UPI, oświadczył Jerzy Urban, było "aktem dobrej woli, ponieważ stało się to pomimo faktu nie zakończenia śledztwa".

"Chciałbym to podkreślić otwarcie, powiedział Jerzy Urban, że zamierzamy wyeliminować praktykę dziennikarzy zachodnich, polegającą na działaniu w charakterze przedstawicieli kręgów kryminalnych. Zamierzamy wykorzystać wszelkie dostępne kroki administracyjne, w celu wyeliminowania tych zjawisk, które szkodzą polskim interesom państwowym".

Tym samym oświadczenia Urbana wyszły poza uprzednie oskarżenia o szpiegostwo sformułowane przez reżym na podstawie dostarczonego do biura UPI filmu fotograficznego ze zdjęciami m.in. dworca kolejowego w Gdańsku.

Korespondent BBC, który został wcześniej wydalony z Polski, oświadczył w Londynie, że tego rodzaju "dowody" są powszechnie uważane za dowody sfabrykowane.

Przede wszystkim, jak stwierdzili to zachodni fotoreporterzy, film przedstawiony na konferencji prasowej nie był tego rodzaju, na jakim pracują wszyscy fotoreporterzy, lecz negatywem wschodnioniemieckim firmy ORWO o za niskiej, jak na standardy zachodnie jakości. Drugi film był czarnobiałym negatywem szerokoobrazowym. W przeciwieństwie do stosowanych przez fotoreporterów zachodnich praktyk oba negatywy zostały przesłane po uprzednim wywołaniu.

Niektóre zdjęcia z tych negatywów zostały zaprezentowane na konferencji prasowej. Jedno z nich ukazywało róg jakiegoś budynku, drugie natomiast bardzo nieostre, przedstawiało bramę. Przedstawiciele władz oświadczyli dziennikarzom, iż nie mogli zaprezentować innych zdjęć ze względu na ich "zbyt tajny" charakter.

Na koniec konferencji prasowej dziennikarze zachodni otrzymali 30-stronicowy dokument rządowy, określający dziennikarzy akredytowanych w Warszawie, jako "śmiecie".

Do oskarżeń pod adresem Ruth Gruber, które powtarzają wszystkie reżymowe środki masowego przekazu dołączyła także ostatnio sowiecka agencja TASS, która stwierdziła, że to nie po raz pierwszy pani R. Gruber, która była blisko powiązana z takimi antysocjlistycznymi organizacjami jak KSS KOR, zbierała informacje na temat zdolności obronnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej".

Strażnicy Dziękują Swym Obrońcom

Ossing, N.Y. (UPI) — W środę, w szpitalu w Ossing odbyła się konferencja prasowa z udziałem strażników więziennych, którzy znaleźli się w grupie zakładników zbuntowanych więźniów miejscowego zakładu karnego.

Strażnicy dziękowali przede wszystkim tym więźniom, którzy robili wszystko, by chronić ich przed rozwścieczonym tłumem.

W bloku B więzienia w Ossing w sobotę wieczorem znajdowało się 19 strażników, kiedy 500 więźniów opanowało budynek.

Strażnicy oświadczyli, że postępowanie więźniów broniących ich życia, nie pójdzie w zapomnienie i zostanie odpowiednio wynagrodzonych.

Pięć Ofiar Zawalenia Się Mostu w Paulding, Ohio

Paulding, Ohio (UPI) — Po zawaleniu się kamiennego mostu, do rzeczki spadły kolejno z wysokości 40 stóp cztery samochody. Pięć osób poniosło śmierć. Cztery inne doznały obrażeń.

Auta wjechały na most w momencie zawalania się. Katastrofa wydarzyła się w niedzielę, o godz. 9-ej wieczorem. Władze starają się ustalić, co było przyczyną zawalenia się mostu.

Most o długości 30 stóp znajdował się w odległości 3 i pół mili na wschód od Antwerp, Ohio i około 50 mil na południowy zachód od Toledo. Most zbudowany był 8 lat temu.

Dolar Waha Się

Londyn (UPI) — Ceny dolara na giełdach europejskich były różne w stosunku do ważniejszych walut światowych.

Ceny złota nadal pną się w górę. W Londynie złoto osiągnęło już cenę $491.50 za uncję.

OBSZERNE informacje przeczytasz i najlepsze zdjęcia zobaczysz w Dzienniku Związkowym.

Pogrzeb Mikołaja Podgornego

Moskwa (UPI) — W piątek w godzinach popołudniowych, odbyła się na cmentarzu jednego z klasztorów moskiewskich skromna uroczystość pogrzebu byłego przewodniczącego Najwyższej Rady Związku Sowieckiego — Mikołaja Podgornego.

Ceremonia ta stanowiła ostry kontrast w stosunku do bogatego pogrzebu Leonida Breżniewa, zważywszy, iż Podgorny był jednym z "trójki" która doprowadziła do usunięcia Chruszczowa, oraz pełnił przez 12 lat funkcję przewodniczącego Najwyższej Rady, będącą faktycznie odpowiednikiem stanowiska prezydenta państwa.

Spotkanie 16 "Milionerów" Zwycięzców Loterii Stanowej

We wtorek 16 "milionerów — zwycięzców Illinois Lottery — spotkało się po raz pierwszy na obiedzie w hotelu Ambassador East. Poznali się nawzajem. Każdy z nich opowiadał oraz żartował na temat zmian jakie zaszły w ich życiu z powodu wielkiej wygranej.

Najczęściej wszyscy stwierdzali, że wielkie zmiany w życiu nie zaszły. Wielu z nich pracuje w tej samej pracy co poprzednio. Pieniądze jedynie dały im pewność, że będą mieli za co zapłacić nadchodzące rachunki. Wielu z nich powiedziało, że mogą też w tej sytuacji pomyśleć o kształceniu dzieci w przyszłości. Inni kupili nowe samochody itp.

Jeden z "milionerów" Robert Mazurek, farmaceuta z Gurnee, powiedział, że rocznie otrzymuje się $50,000 przez 20 lat. Jednakże po potrąceniu podatków "czysta' suma wynosi tylko około $38,750. Mazurek stwierdza, że bilet kupił w swojej aptece. Z pracy nie zrezygnował. Ale od czasu wygranej zwiększyła się w jego aptece liczba chętnych, którzy kupują bilety loteryjne. Wielu z nich prosi właśnie jego o wyciągnięcie biletu uważając, że ma "szczęśliwą rękę".

William Inman, "milioner" z Peorii, policjant z zawodu, marzy o polowaniach i łowieniu ryb i nie może się zdecydować, gdzie pojechać (jak żartował) czy na Florydę czy w góry.

Dorothy Chojnacki i Doris Laskowski pochodzące z Cudahy w Wis., powiedziały, że zrezygnowały ze swoich normalnych podróży do Lincolnwood na gry w bingo. Wygraną milionem dzielą się równo, tak jak w 1978 roku podzieliły się zapłatą $1 za bilet który kupiły. Karen Shanle — matka trojga dzieci zrezygnowała z pracy w zakładzie dla umysłowo chorych. Wygrała milion w czerwcu tego roku. Jej mąż pracuje dalej jako listonosz. Pierwszy otrzymany czek postanowili wydać, ale następne będą składane na kształcenie chłopców kiedy podrosną.

Calvin J. Flowers lat 57, właściciel zakładu konstrukcyjnego, pracuje dalej. Mieszka z żoną w tym samym mieszkaniu co poprzednio. Kupił nowy samochód i nie martwi się za co zapłaci następne rachunki.

W czasie tego spotkania przemawiał superintendent stanowej loterii Michael Jones. Powiedział on, że w ciągu ostatnich 8 lat dochody z loterii wyniosły $1.4 miliarda. Z tego $950 mln. zostało włączonych do budżetu stanowego, $630 mln. przyznano jako wygrane, $70 mln. wróciło ponownie do loterii jako tzw. "commissions", a pozostała suma została wydana na koszty administracyjne. Dobrą radę jaką dał wszystkim "milionerom"—to, żeby dalej kupowali bilety loteryjne.

Przeciw Zamrożeniu Płac Dla Wojska

Washington (ST) — Proponowane przez prez. Reagana zamrożenie płac dla personelu wojskowego wywołało gwałtowne krytyki szefa sztabu sił powietrznych, gen. Charlesa Gabriela.

Prezydent podjął decyzję o ograniczeniu budżetu na cele obronne o $8 mld., między innymi kosztem podwyżek płac dla wojskowych i cywilnych pracowników sił zbrojnych.

O planach tych nie zawiadomiono wcześniej szefów połączonego sztabu, których zadaniem jest między innymi udzielanie prezydentowi rad w zakresie spraw militarnych.

Jeśli propozycja Reagana wejdzie w życie, wysiłki Pentagonu na rzecz zrekrutowania nowego personelu i utrzymania w wojsku wysoko kwalifikowanych specjalistów, a przez to zachowanie pełnej gotowości bojowej, spali na panewce.

Gen. Gabriel twierdzi, że szefowie połączonych sztabów skłonni są raczej do ograniczeń funduszy na programy zbrojeniowe niż zgody na cięcia płac.

Po raz pierwszy od wielu lat pensje wojskowe osiągnęły poziom pensji cywilnych. Jeśli w 1984 roku podwyżki nie będą zatwierdzone, siły zbrojne zostaną na straconych pozycjach jeśli chodzi o rekrutację ludzi o wysokich kwalifikacjach i młodych talentów.

Możliwość Strajku

Konduktorzy i pracownicy kolejowi linii Illinois Central Gulf zagrozili strajkiem. Nie podano dokładnej daty rozpoczęcia strajku, rozmowy z administracją kolei trwają.

Powodem do strajku jest rozporządzenie administracji, aby pracownicy oddali pieniądze, jakie im nadpłacono w okresie od 1978 do 1982 r. Administracja zagroziła, iż jeśli pracownicy dobrowolnie nie oddadzą pieniędzy, zostaną zwolnieni z pracy. Strajk ma być formą obrony kolegów, którym grozi zwolnienie.

Strzały Padły z Przejeżdżającego Samochodu

25-letni Ronald Wright został zastrzelony w niedzielę rano około 1:40, stojąc przed tawerną w południowej stronie miasta, w której odbywało się przyjęcie urodzinowe jego siostry.

Świadkowie podają, że samochód koloru czerwonego przejeżdżał w pobliżu tawerny i z okna po stronie pasażerskiej padły strzały z karabinu maszynowego. Wright stał tyłem i został postrzelony w tył głowy.

Policja jak na razie nie zna przyczyny morderstwa.

Richton Park Pragnie Nowego Spisu Ludności

Budowa kilku wielkich budynków mieszkalnych oraz domu starców na 300 łóżek w Richton Park w ciągu ostatnich dwóch lat, spowodowała, że zarząd Richton Park zwrócił się z prośbą przeprowadzenia nowego spisu ludności na wiosnę tego roku.

W czasie spisu ludności, jaki odbył się w 1980 roku, ludność Richton Park wynosiła 9,403, ale przypuszcza się, że wzrosła już do tej pory do ponad 10,000.

Przeprowadzenie nowego spisu będzie kosztowało $13,000.

12-letni Oskarżony o Zamordowanie Kolegi

Dzisiaj przed sądem dla nieletnich stanie 12-letni uczeń szkoły podstawowej Wicker Park Elementary, który oskarżony jest o zamordowanie swego kolegi.

Dwaj chłopcy pokłócili się. Jeden z nich ukrył wcześniej niedaleko szkoły nóż. Kiedy w piątek wyszli ze szkoły, chłopiec znalazł nóż i pchnął nim kolegę, który zmarł od rany otrzymanej w klatkę piersiową. Zmarł Maurice Banks.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza siostra, szwagierka i ciocia nasza, śp.

Rozalia Farbotko

Członkini Tow. Różańca św. i Tow. Gwiazda Wolności Grupa 1820 ZNP, przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 13 stycznia 1983 roku, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 18 stycznia o godzinie 9-ej rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 6000 N. Milwaukee Ave., do kościoła S.S. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stefania i **Wiktor Mulica,** siostra i szwagier; **Jadwiga Rocko,** kuzynka; **Franciszek** i **Michalina,** brat i bratowa; **Walter Mulica,** siostrzeniec; **Franciszek** i **Jurek Farbotko,** bratanki; **Teresa,** bratanica; **Helena Szejno,** siostra w Polsce; **Stefan, Jadwiga** i **Aleksander,** siostrzenica i siostrzeńcy; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Zakład pogrzebowy B.F. Malec i Synowie, telefon774-4100.

Ś. P.

Anna Szebel

Członkini Stowarzyszenie Polskich Kombatantów, Koło Nr 31 Im. 2-go Korpusu, zmarła 14-go stycznia 1983 roku.

Pożegnanie odbędzie się dziś, w poniedziałek, 17-go stycznia, o godzinie 7:30 w kaplicy zakładu pogrzebowego Malca, 6000 N. Milwaukee Ave.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 18-go stycznia.

Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy współczucia.

ZARZĄD KOŁA SPK NR 31
2-go Korpusu

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia nasza i siostra moja, śp.

Anna Szebel

(z domu Dębowska, żona śp. Józefa)

Członkini Stow. Polskich Kombatantów Koło 31 im. II-go Korpusu, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 14-go stycznia 1983 roku, o godzinie 7:15 wieczorem w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 18-go stycznia, o godzinie 9-ej rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 6000 Milwaukee Ave., do kościoła św. Tarcyzjusza, a stamtąd na cmentarz Memorial Park na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Alfred, syn; **Jolanta,** córka; **Wanda,** synowa; **Dr Marian Miksztal,** zięć; **Stefania Kotlenga,** siostra w Polsce; **Krystyna, George, Andrew, Loretta** i **Robert,** wnuczęta; oraz rodzina w Polsce; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Zakład Pogrzebowy B.F. Malec i Synowie, telefon 774-4100.

Bunting to Blanket!

7270

by Alice Brooks

Cherish baby with this luxuriously warm, light bunting.

Unlace it and bunting turns into a carriage blanket. Mom and baby will appreciate this practical gift. Crochet in bubbly shell stitches of synthetic worsted. Pattern 7270: easy directions.

$2.50 for each pattern. Add 50¢ each pattern for postage and handling. **Send to:**

Alice Brooks
Needelcraft Dept. 263
Polish Daily Zgoda
Box 163, Old Chelsea Sta., New York, NY 10113. Print Name, Address, Zip, Pattern Number.

Yes! I want to see more crafts, send me your new 1983 NEEDLECRAFT CATALOG. 150 designs, 3 free patterns. Only $1.50

ALL CRAFT BOOKS. .$2.00 each
All Books and Catalog—add 50¢ each for postage and handling.
135-Dolls & Clothes On Parade
134-14 Quick Machine Quilts
133-Fashion Home Quilting
132-Quilt Originals
130-Sweater Fashions-Sizes 38-56
128-Envelope Patchwork Quilts
127-Afghans 'n' Doilies
125-Petal Quilts
124-Easy Gifts 'n' Ornaments
123-Stitch 'n' Patch Quilts
122-Stuff 'n' Puff Quilts
120-Crochet Your Wardrobe
119-Easy Art of Flower Crochet
116-Nifty Fifty Quilts
115-Easy Art of Ripple Crochet
113-Complete Gift Book
109-Sew + Knit (Basic tissue incl)
105-Instant Crochet
102-Museum Quilts
101-Quilt Book Collection 1

Miejska Komisja Planowania Zatwierdziła Projekt Budowy

28-Piętrowego Wieżowca w Śródmieściu

Miejska komisja planowania zatwierdziła na swoim ostatnim posiedzeniu projekt budowy wieżowca mieszkalnego w południowej części śródmieścia oraz sprzedaż około 1.000 działek miejskich, znajdujących się na terenie całego miasta. Komisja zgodziła się na budowę domu mieszkalnego pod adresem 2 E. 8 ulica. Dom ten będzie 28 piętrowy i posiadać będzie 330 mieszkań. Adwokat miejski Theodore Gaines, jeden z budowniczych powiedział, że miasto przyrzekło sprzedanie obligacji wartości $24 mln na sfinansowanie konstrukcji. Grupa budowlana kupiła ziemię za $1 mln oraz zainwestuje drugi milion w budowę. Całkowity koszt projektu przewidziany jest na $26 mln.

Cena wynajęcia mieszkania w tym budynku będzie wynosiła od $625, ale 29% mieszkań będzie zarezerwowanych dla ludności o niskich dochodach w myśl prawa federalnego programu, który przewiduje, że lokatorzy takich mieszkań będą płacić 25% swoich dochodów na dzierżawę, reszta będzie finansowana z funduszy federalnych. Architektem, który zaprojektował budowę jest firma Seymour S. Goldstein Ltd., z Chicago.

Jeśli chodzi o sprzedaż działek miejskich, to komisja zgodziła się na sprzedaż 964. Pierwszy plan tego typu został wprowadzony w życie w 1981 r. Laurie Cray dyrektor miejskiego biura realnościowego powiedziała, że działki te będą sprzedawane właścicielom posiadłości, które do nich przylegają. Nie są to działki budowlane dosłownie, można jedynie na nich dobudować garaż lub dobudować część do istniejącego już budynku. Prace budowlane na tych działkach muszą być wykonane w okresie 7 lat od czasu ich kupienia. W 1981 roku wystawiono na sprzedaż 290 działek, z tego ponad 100 sprzedano za cenę od $1 do $1.000. Działki te są własnością miasta, większość z nich została przyznana miastu drogą sądową w wyniku zburzenia znajdujących się na nich domów opuszczonych przez właścicieli. Lista działek, które będą licytowane zostanie podana w tym miesiącu w prasie dzielnicowej i miejskiej.

POLSKIE PROGRAMY RADIOWE W CHICAGO W KOLEJNOŚCI NADAWANIA

ROBERT LEWANDOWSKI
Stacja WSBC 1240 KC
Codziennie 7-8:30 Rano
2-3 Po Poł. w Niedziele
Robert Lewandowski, Właściciel

GODZINA SŁONECZNA LIDII PUCIŃSKIEJ
Stacja WEDC
7 Dni w Tygodniu
8:30-9:30 Rano

WCEV GŁOS POLONII 1450 AM
MIGALA COMMUNICATIONS CORP.
Od poniedziałku do Piątku Włącznie
4:30 do 6:00 Wieczorem
Sobota 4:05 do 6:00 Wieczorem
Kierownicy i Anonserzy Audycji
JÓZEF, SŁAWA i JERZY MIGAŁA

"POLSKA W MUZYCE PIEŚNI I SŁOWIE"
Stacja WOPA
W Poniedziałek 7-8 Wiecz.
Od Wtorku do Czwartku Włącznie
7:30-8 Wiecz.
ADAM GRZEGORZEWSKI
Kierownik i Zarządca

Radiowy Program
APOSTOLSTWA MODLITWY POLSKICH OJCÓW JEZUITÓW
w Chicago
Środa: 9:30 do 10 Wieczór
Stacja WOPA 1490AM
Niedziela: 7 do 8:30 Rano
Stacja WCEV 1450 AM
Program niedzielny rozpoczynamy MSZĄ ŚW. nadawaną bezpośrednio z naszej kaplicy Najśw. Serca Jezusa w Chicago Ojcowie Jezuici
Tel. 588-7476

GODZINA RÓŻAŃCOWA OJCA JUSTYNA
WOPA 1490 KC
Sobota 7:30 Rano
Niedziela 7:30 Wiecz.
O. Kornelian Donde OFMC, Dyrektor

"UNCLE" HENRY CUKIERKA
SKOCZNA POLSKA MUZYKA
Sobota 8-9 Rano i 1-2 Po Poł.
WTAQ 1300 KC
Niedziela 8-9 Rano i 2-3 Po Poł.

CHET GULINSKI SHOW
Stacja WOPA 1490 KC
Sobota 12-1 Niedziela 10-1
Stacja WYLO 540 KC
Chet Gulinski, Dyr. Programów

THE PIEROGI KING
RADIO POLKA SHOWS
WOPA 1490 KC
Sobota 1 do 2 Po Poł.
WTAQ 1300 KC
Sobota 3 do 4 Po Poł.
WONX 1590 KC
Niedziela 8 do 9 Rano

"KŁOPOTY SIEKIERKÓW"
Stacja WOPA 1490 KC
W Każdy Wtorek, Środę, Czwartek i Piątek 7-7:30 Wiecz.
Kierownik
BRONISŁAW ZIELIŃSKI
Anonserzy
PELAGIA I BRONISŁAW MROZOWIE

100 Aresztowanych Na Ulicach Kopenhagi

Kopenhaga (UPI) — W śródmieściu stolicy Danii doszło do największych w dziejach tego miasta zamieszek spowodowanych przez setki nastolatków. Rozbestwiona młodzież rozbija szyby i obrzuca policję kamieniami. Ponad 100 osób zostało aresztowanych, osiem odniosło obrażenia.

Rzecznik wydziału policji, oświadczył, że w śródmieściu Kopenhagi "nie zostało wiele całych okien." Do zamieszek doszło w momencie, gdy policja starała się usunąć siłą zajmujących nielegalnie mieszkania lokatorów. Budynek, który lokatorzy mieli opuścić, przeznaczony był na rozbiórkę.

Zamieszki trwały całą noc. Rozbito setki okien, m. in. również w ratuszu miejskim. W szpitalu polowym, zorganizowanym przez lekarzy w śródmieściu, opatrzono siedem osób, które ranione zostały szkłem z rozbitych okien. Jeden policjant doznał obrażeń.

Zamieszki rozpoczęły się we wtorek nad ranem, gdy około 1,000 policjantów, przygotowanych do tłumienia zamieszek, rozpoczęło przy użyciu armatki wodnej i bomb z gazem łzawiącym, akcję oczyszczania budynku z nielegalnych lokatorów. Lokatorzy zabarykadowali się wewnątrz budynku. Wśród lokatorów przeważali ludzie młodzi w wieku od lat 15 do 25. Udało im się zwerbować z zewnątrz posiłki i około północy przybyło im z pomocą około 300 innych nastolatków. Wtedy rozpoczęła się akcja wybijania kamieniami szyb i obrzucania policji.

Jedna Osoba Zginęła w Wypadku Samochodowym

W niedzielę we wczesnych godzinach rannych wydarzył się wypadek samochodowy w południowej stronie Lake Shore Drive, w którym zginął kierowca samochodu, a pasażer został ciężko ranny. Kierowcę samochodu policja zidentyfikowała jako 28-letniego Ismael Lopez, zamieszkałego w południowej stronie miasta i przebywającego drugi dzień na urlopie w domu, ponieważ odbywał służbę wojskową w stanie Colorado.

Pasażerem samochodu był 26-letni Alejandro Juarez, zamieszkały w południowej stronie miasta. Juarez przeszedł operację w szpitalu i stan jego zdrowia określa się, jako bardzo ciężki. Swiadkowie zeznają, że samochód prowadzony przez Lopez jechał z nadmierną szybkością, kierowca stracił kontrolę nad kierownicą i uderzył w drzewo lewą stroną samochodu, ponosząc śmierć na miejscu.

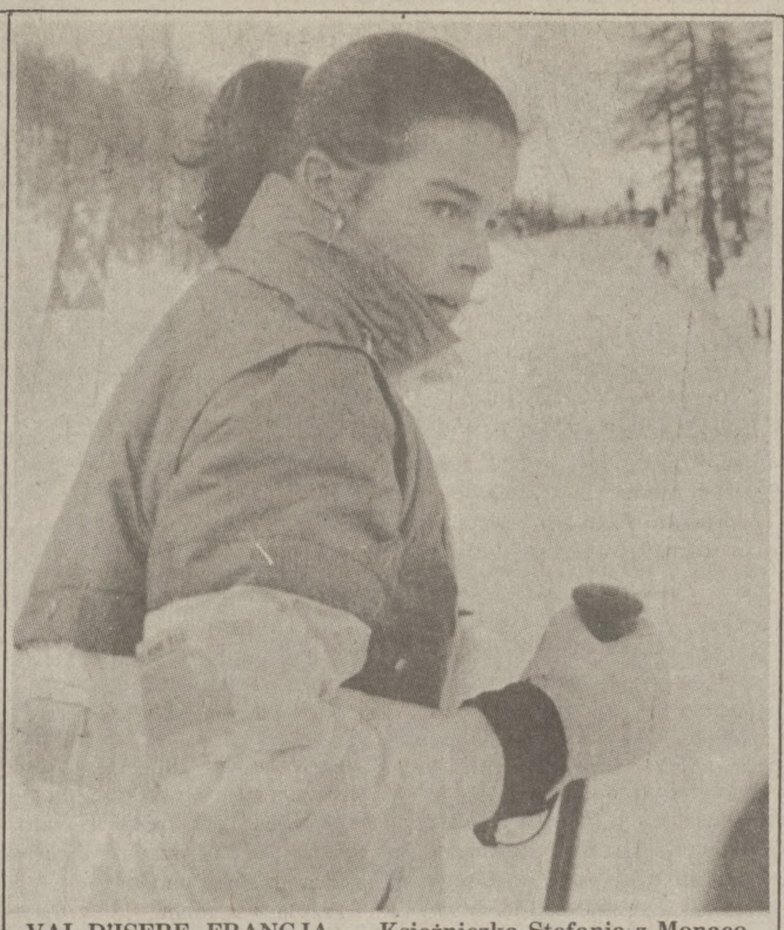

VAL D'ISERE, FRANCJA. — Księżniczka Stefania z Monaco, na wakacjach u znajomych. Księżniczka odniosła poważne obrażenia w wypadku, w którym zginęła jej matka księżna Grace. (UPI)

W Ciągu 7 Lat Wydał Ponad Połowę Ze Skradzionych Pieniędzy

W czasie 7 lat ukrywania się, były pracownik banku w Chicago — Carl Henry Johnson, który ukradł $614,000 i uciekł z tą sumą pieniędzy, wydał około połowę z tej sumy — jak podają władze prowadzące dochodzenie w tej sprawie.

Johnson, były mieszkaniec Glenview, zginął w wypadku samolotowym w ubiegłym miesiącu. Razem z nim zginęli czterej agenci FBI i prywatny detektyw. Samolot, którym lecieli, rozbił się w okolicach Cincinnati. Johnson oraz towarzyszące mu osoby udawały się na miejsce, gdzie Johnson ukrył pieniądze. Znał jedynie on to miejsce w lasach, w okolicy Cincinnati. Tajemnicę zabrał do grobu.

Jednakże władze prowadzą dalej dochodzenia w tej sprawie i starają się rozwiązać zagadkę pozostałej sumy pieniędzy. W środę agenci FBI "odkryli" skrytkę w banku w San Diego, w której znaleziono $30,281 gotówką oraz sztaby srebra wartości około $600. W San Diego Johnson mieszkał przez ostatnie 5 lat, używając trzech fałszywych nazwisk.

Johnson "ulotnił się" w 1975 roku. Pracował wtedy, jako asystent kontrolera w jednym z banków w północnej częścia miasta. Razem z nim "ulotniła się" suma $614,000. 2 grudnia ubiegłego roku, oddał się on dobrowolnie w ręce władz twierdząc, że ma już tego dość.

W lasach w północnej części powiatu Cook, Johnson wskazał agentom FBI miejsce w którym ukryte były pieniądze. Znaleziono tam $53,000. W tym dniu kiedy nastąpiła katastrofa samolotu, w której zginął Johnson oraz 5 innych osób, udawali się oni w okolice Cincinnati, gdzie w lasie znajdowała się kryjówka, a w niej $55,000. Poszukiwania trwają dalej.

Z sumy skradzionej $614,000 zaraz po ucieczce Johnsona znaleziono $144,000, część ich była w kościele, a część w domu jego rodziców. Następnie odnaleziono (po jego poddaniu się) $83,000 w lesie oraz w skrytce bankowej. Jeśli w lesie w okolicach Cincinnati jak podawał Johnson, jest zakopanych $55,00, to około $332,000 ze skradzionej sumy Johnson wydał ukrywając się.

Przez 5 Tygodni Rodzina Mieszkała w Samochodzie U-Haul

Przez prawie 5 tygodni rodzina składająca się z matki i jej 4-ro dzieci mieszkała w samochodzie U-Haul. Dwa miesiące temu rodzina zapakowała swój dobytek do samochodu U-Haul i przyjechała z miejscowości Flint, Mich. do Chicago. Jednakże nigdy, jak do tej pory nie rozpakowano swojego bagażu, na stałe ponieważ nie może znaleźć mieszkania.

Bernardine Bell jest nieleglanym emigratem, pochodzi z brytyjskiego Hondurasu i nie może otrzymać żadnej pomocy z opieki społecznej, chociaż jej troje najmłodszych dzieci jest urodzonych na terenie Stanów. Po trzech tygodniach pobytu w krewnych, Bell przez następny tydzień poszukiwała mieszkania. Na noce zostawiała swoje dzieci w wieku lat 7 do 17 u krewnych albo dalekich znajomych, aby spały na podłodze, natomiast sama siadała za kierownicą samochodu i jeździła. Po krótkiej drzemce, rozpoczynała dalej jazdę, a rano odbierała dzieci. W piątek rano zaparkowała ona swój samochód na parkingu Illinois Department of Public Aid. I wtedy na noce jej rodzinę tymczasowo umieszczono w mieszkaniu, w budynku będącym pod zarządem CHA. Jednakże mieszkanie to jest tymczasowe, ponieważ jak stwierdza prezes rady CHA, regulamin federalny zabrania mieszkania w domach CHA nielegalnym emigrantom. Bell stwierdziła, że jest ona ofiarą biurokracji która zabrania otrzymywać przez nią pomocy, gdyż jest ona nielegalnym emigrantem, a z drugiej strony się stwierdza, że nie może zostać obywatelem amerykańskim jeśli potrzebuje pomocy z opieki społecznej.

Przez 14 lat Bell mieszkała w Chicago i korzystała z pomocy opieki społecznej oraz z mieszkania domu CHA. Dwa lata temu rozwiodła się ze swoim mężem, który jest obywatelem amerykańskim. Wyprowadziła się ze swoimi dziećmi i staruszką matką do Flint, gdzie również otrzymywała pomoc z opieki społecznej. Miała tam trudności z płaceniem rachunków za ogrzewanie, wobec tego powróciła do Chicago. Tutaj ponownie poślubiła swojego męża, z którym jednak żyje w separacji, wobec tego nie została zaproszona do skorzystania z gościny swoich krewnych. Jej matka została umieszczona w domu starców, a jej sypialnią stał się samochód U-Haul.

"Prerie" Będą Zagospodarowane

Sąd wydał decyzję jeszcze w październiku ubiegłego roku, ażeby zagospodarować obszar 80 akrów ziemi znajdujących się na terenach Westchester i nazywanych "Wolf Road Prerie". Oczekuje się, że Westchester złoży apelację w sądzie i będzie się domagało wstrzymania prac budowy ulic i zagospodarowywania tych terenów.

"Prerie" — przez niektórych uważane są za jeden z niewielu obszarów na terenie naszego stanu, gdzie przyroda żyje w stanie pierwotnym i dąży się do zachowania jej w takim stanie.

Władze Skonfiskowały 16 Kucyków

Władze powiatu Kane zabrały właścicielce 16 kucyków szetlandzkich, kiedy stwierdzono, że są one maltretowane przez właścicielkę, głodzone i w wyniku tego jeden z nich zdechł.

Prezeska oraz fundatorka Illinois Hooved Animal Humane Society, Donna Ewing w towarzystwie zastępcy szeryfa powiatu Kane oraz weterynarza udała się do domu Lorraine Menkhaus w St. Charles. Weterynarz zbadał 17 kucyków znajdujących się na farmie i stwierdził, że jeden z nich zdechł, a 16 pozostałych cierpi z powodu niedożywienia. Wobec tego kucyki zostały zabrane właścicielce. Ostatnia akcja była drugą z kolei w stosunku do tej samej osoby. W maju ubiegłego roku, po wizji lokalnej na farmie Menkhaus, 7 kucyków jej zabrano kiedy władze stwierdziły, że znajdują się w obliczu śmierci głodowej.

Menkhaus wystosowała skargę do sądu, domagając się zwrotu zabranych 7 kucyków. Sprawa nie została jak do tej pory rozstrzygnięta. Menkhaus uważa, że jest to niezgodne z konstytucją oraz że jest ona przez społeczeństwo miejscowe prześladowana.

Kucyki zabrane w maju, zostały umieszczone u różnych rodzin i zauważono, że powróciły do zdrowia. Sąd podczas rozprawy sądowej jaka odbyła się latem, wydał nakaz pozwalający na okresowe badanie stanu zdrowia zwierząt na farmie Menkhaus.

3 z pośród zabranych w czasie ostatniej akcji kucyków, zostały umieszczone w klinice weterynaryjnej, a 13 pozostałych umieszczono w poszczególnych rodzinach. Menkhaus używała kucyki dla prywatnego byznesu, wypożyczała je do przejażdżek dla dzieci.

Oskarżony o Morderstwo

21-letni David Fayson został oskarżony o zamordowanie 13-letniej Nicole Lee. Dziewczynka uciekła z domu 6 października 1981 roku, a w 3 dni potem znaleziono jej zwłoki w zaułku w południowej stronie miasta.

Nicole Lee poznała Fayson na stacji kolejki. Namawiał ją do uprawiania prostytucji. Przyczyną morderstwa była sprawa pieniędzy, powiedziała druga dziewczyna, która swego czasu pracowała również jako prostytutka dla Fayson. W czasie rozprawy, która zakończyła się w czwartek, Fayson został uznany winnym zamordowania Nicole Lee.

★ Poszukuje Pracy

MĘŻCZYZNA Vanem poszukuje pracy. Przewóz towarów lub ludzi. 276-0517

★ Pomoc Domowa

DOŚWIADCZONE pomocnica pielęgniarki "Nurses aide. Żadnej wpłaty "No fee". Trochę angielskiego konieczne. 725-7881

NAJLEPIEJ PŁATNE PRACE DOMOWE
Z Zamieszkaniem lub Bez
Posiada:
POLONIA EMPLOYMENT AGENCY
5356 N. MILWAUKEE • 792-1343

PRACE DOMOWE Z ZAMIESZKANIEM LUB BEZ
Opieka nad starszymi albo dziećmi. $200-$250 tyg. Dzwonić 9 rano-9 wiecz.
BERIS EMPLOYMENT
4962 N. Milwaukee • 736-9448

WANTED housekeeper for Hartford, Connecticut family. Beautiful country home. Transportation provided. Salary open. Please contact Father John Kmiech in Chicago, 785-7443, who will explain the opportunity

POSZUKIWANA gospodyni dla rodziny w Hartford, Connecticut. Piękna podmiejska rezydencja. Środek transportu zapewniony. Wynagrodzenie do uzgodnienia. Proszę kontaktować się z Ojcem Johnem Kmiechem w Chicago, 785-7443, który wyjaśni tę ofertę.

ENGLISH speaking lady to assist in care of invalid lady. All details discussed on 1st phone call. .... 440-1381.

★ Praca Żeńska

POTRZEBNE KELNERKI
Mówiące po polski i angielsku. Zgłaszać się osobiście po 3-ej ppł.
JASIA'S PLACE
5141 W. Fullerton

★ Praca

COOK
HOSPITAL FOOD SERVICE
Must have minimum of 3 to 5 years experience. Able to do Sauce, Broil and Cook from scratch. Hospital or institutional background preferred.
SWEDISH CONVENANT HOSPITAL
2745 W. Foster Ave.
878-8200 Ext. 5374

PART TIME RESIDENT MANAGERS
English speaking couple to manage apartment building in Logan Square area. Live on premises. Experience helpful. Free 1 bedroom apartment and all utilities paid as compensation.
Call 273-3371 • 10 a.m. — 12 ONLY

★ Praca Męska

POTRZEBNY BLACHARZ SAMOCHODOWY
1113 Lee St., Des Plaines, Ill.
296-7198

POTRZEBNY MASZYNISTA OFFSETOWY
Minimum 5 lat doświadczenia ze znajomością "foldera". Zgłaszać się od 12 — 2 ppł.
COMPU — PRESS INC.
3694 N. Milwaukee

MECHANIK KONSERWATOR SPRZĘTU
Musi mieć auto i znać choć trochę angielski. Dzwonić tylko w poniedziałek, wtorek i środę. Od 9 rano do 9 wieczorem.
237-7172

★ Naprawa TV

NAPRAWA telewizorów kolorowych, biało-czarnych. Gwarancja. 736-5605.

★ Rozmaite

POSZUKIWANI SPRZEDAWCY PRODUKTÓW ALOESU
Możliwość dobrych zarobków. Informacje w poniedziałki, godz. 7:30.
2905 Milwaukee Ave.

★ Interesy

SPRZEDAM 50% udziału w sklepie spożywczo-delikatesowym (Możliwość uzgodnienia dogodnych warunków kupna). 489-5570 lub 237-3114 po 6-tej wieczorem.

★ AUTO

CHEVY '75 — $1,195. Fiat '70 — $3,195. Tel. 583-7949.

Z POWODU wyjazdu sprzedam Pontiac J 2000, 82 rok. 2,800 mil. 489-0152, do 3-ej po południu.

SAAB 99, 1977 air cond. $2,900. Tel. 589-1162.

CHEVROLET VEGA $450, Chevrolet Impala $550. ..... 384-7425.

★ Futra

SPRZEDAJEMY ODZIEŻ SKÓRZANĄ
Dla Pań i Panów
także KOŻUCHY
TANIO
FILIP LEATHER
2834 N. Laramie Tel.: 545-0999

★ Domy

WOOD DALE
4 bedroom, 2 baths, large lot. Excellent location. Handy man special. $52,000.
998-1978 Call in English After 6 P.M.

★ Poszukuje Mieszkania

MAŁŻENSTWO z 6-letnim dzieckiem poszukuje czystego mieszkania —powyżej 4000 W. — 3000 N.) ..... 889-1152.

MĘZCZYZNA lat 33 poszukuje wspólnego mieszkania, najchętniej na Jackowie, lub w innej okolicy tel. 226-1014 6 — 9 wieczorem.

★ Do Wynajęcia

4 POKOJE ubeblowane lub nie. Niepijącym. 283-0364.

1 POKOJ w Addison. Okolica lotniska O'Hare. 543-5649.

2207 N. KENNETH, first floor, 2 bedrooms apartment. Hot water heating. $350. ..... Tel. 248-7494

PIĄTKA z 2 sypialniami do wynajęcia od zaraz. ..... 772-2846.

UKRAINIAN VILLAGE
5 pokoi, 2 sypialnie, czysta kuchnia, nowe wyposażenie. Blisko do śródmieścia. $375, ogrzewane.
Tel.: 276-5885 w j. angielskim

NOWY KALENDARZ

Zwyczajem lat ubiegłych — wyszedł już z druku nowy KALENDARZ ZWIĄZKOWY NA ROK 1983. Wydawnictwo to z każdym rokiem ulepsza swoją treść, dostosowując ją do bieżących potrzeb członków ZNP i całej Polonii w świecie.

Kalendarz Związkowy na rok 1983, posiada bogatą treść informacyjną i powieściową, przeplataną zdrowym humorem i ozdobioną licznymi ilustracjami. Posiada on szczególnie ważne informacje dla osób starających się o obywatelstwo amerykańskie.

Kalendarz Związkowy w cenie $6.75 z przesyłką można zamawiać w Administracji Dziennika Związkowego. Zamówienia wraz z należnością w czekach lub money orderach należy kierować do:

DZIENNIK ZWIĄZKOWY
6100 N. Cicero Ave.
Chicago, IL 60646
NA C.O.D. NIE WYSYŁAMY

TO OUR ADVERTISERS

DEADLINE FOR WEEK-END EDITION IS WEDNESDAY 4 P.M.
MON., TUES., WED., FOR NEXT DAY TILL 1 P.M.:

ALL CLASSIFIED ADS ARE PAYABLE IN ADVANCE

Unless Other Terms Are Established With POLISH DAILY ZGODA

DO NASZYCH KLIENTÓW

OGŁOSZENIA DO WEEKENDOWEGO WYDANIA PRZYJMUJE SIĘ W ŚRODĘ DO 4-EJ PO POŁUDNIU
PON., WTOREK, ŚRODA NA DZIEŃ NASTĘPNY DO 1 POPOŁ.

Wszystkie Drobne Classified Ogłoszenia Są Płatne z Góry

O Ile Nie Posiada Innej Umowy z DZIENNIKIEM ZWIĄZKOWYM

Śmierć Policjanta Od Kuli Kolegi

W piątek wieczorem na południowej stronie miasta doszło do tragedii, w której zginął jeden policjant, drugi został ranny.

Dwaj policjanci po cywilnemu pospieszyli do budynku przy 5131 S. Calumet, gdzie jak informowała komenda, bandyci chcą obrabować mieszkanie. Na pomoc dwóm policjantom pospieszyli dwaj inni, tak, że na miejscu stawiło się czterech. Zgodnie z opracowaną wcześniej taktyką, policjanci podzielili się. Dwaj ruszyli do tyłu domu, dwaj weszli do budynku frontowymi drzwiami.

Ci, którzy weszli od frontu natrafili na dwóch uzbrojonych rabusiów, którzy próbowali uciec z budynku przez okno. Wyskoczyli zresztą z okna, a policjanci podbiegli do parapetu, aby ich zatrzymać. W zetknięciu się z bandytami doszło do wymiany strzałów. Policjanci w oknie strzelali do uciekających, ale równocześnie zaczęli strzelać dwaj policjanci, którzy nadbiegli na pomoc od tyłu budynku.

Jak się później okazało jedna kula trafiła w głowę 26-letniego Larry J. Vincent, który zmarł od rany. Drugi policjant, który z nim wszedł do mieszkania został ranny w ramię i po otrzymaniu pomocy w szpitalu, czuje się dobrze.

Początkowo sądzono, że Vincent zginął od kuli jednego z uciekających bandytów. Dopiero w niedzielę rano, kiedy ogłoszono wyniki badań kul okazało się, że obaj policjanci trafieni zostali kulami swych kolegów.

Superintendent Brzeczek zaznaczył, że zdarzają się takie wypadki, szczególnie jeśli się weźmie pod uwagę okoliczności. Było już ciemno (po 7:30 wiecz.), gdy strzelano. Prawdopodobnie jeden z policjantów znajdujących się w zaułku przy domu myślał, że z okna strzela bandyta i dlatego strzelił w tym kierunku.

Aresztowano uciekających. Są nimi 24-letni Nicky Cozart i jego rówieśnik Darnell Davis. Oskarżeni zostali o spowodowanie śmierci policjanta, mimo, że bezpośrednio tego nie zrobili. Przebywają w więzieniu, sędzia odmówił wyznaczenia kaucji.

Zastrzelony policjant ma dwoje dzieci, a żona spodziewa się trzeciego. W policji chicagoskiej pełnił służbę od trzech lat, pochodzi z rodziny policyjnej, jego wuj i ojciec są również policjantami.

Mianowano 2 Nowych Członków Do Rady RTA

Były reprezentant stanowy William D. Wals z La Grange — republikanin oraz Kathleen Parker z Northbrook, zostali mianowani nowymi członkami rady RTA z przedmieść.

Walsh ma lat 58, zajmie miesce zmarłego w grudniu ubiegłego roku członka rady Leonarda S. Eisberg z Glencoe. Parker ma lat 38, zajmie miejsce członka rady Kenneth Sain z Chicago. Miejsce to zostało przeznaczone dla przedstawicieli przedmieść w radzie. Kadencja Sain wygasa 30 czerwca i Parker obejmie swoje stanowisko 30 czerwca.

Zmiana taka została dokonana na podstawie prawa stanowego. Parker jest jak do tej pory drugą kobietą w radzie RTA. Pierwsza chicagowianka, Pastora Cafferty zrezygnowała ze stanowiska w 1977 roku. Wynagrodzenie członka rady RTA wynosi $25,000 rocznie. W listopadzie ubiegłego roku Parker bezskutecznie kandydowała na członka Cook County Board of (tax) Appeals. Przedtem, kiedy zaczęła się zajmować polityką, była bardzo aktywna w organizacjach szkolnych i kościelnych. Nie posiada żadnego doświadczenia jeśli chodzi o transport.

Walsh był w latach 1970-tych liderem w Illinois House oraz stanowym reprezentantem przez 20 lat. Przeszedł na emeryturę w 1979 roku. Walsh pracuje w tej chwili jako sprzedawca realnościowy w Oakbrook Terrace, jest też członkiem rady jednego z banków na przedmieściach oraz jest komisarzem Memorial Park District w Bellwood. Zasiadając w legislaturze stanowej Walsh przyczynił się między innymi do osiągnięcia kompromisu w pewnych negocjacjach prowadzonych odnośnie RTA. Po mianowaniu go na członka rady RTA powiedział, że posiada pewien plan, który polega na pomocy finansowej władz stanowych dla RTA, która ma kłopoty i nie funkcjonuje jak powinna.

Wybory nowych członków rady RTA, odbyły się w budynku powiatowym. Walsh został wybrany stosunkiem głosów 5 — 2, a Parker 6 — 1. Rada RTA składająca się z 16 republikanów i jednego demokraty, rozpatrywała 14 podań, które złożono na te stanowiska. Największą przeciwniczką Parker była Lucy Kleppel, działaczka organizacji kobiecej. Kleppel i Parker ubiegały się o nominację do rady RTA już w ubiegłym roku.

Okręg Szkolny Musi Zapłacić Za Prywatne Lekcje Ucznia

Sąd Okręgowy Powiatu Cook wydał orzeczenie, na mocy którego okręg szkolny 209 Proviso Township zobowiązany jest zwrócić koszty prywatnych lekcji dokształcających, jakie pobierał absolwent szkoły średniej 18-letni Erling Sorenson. Chodzi tu o zapłacenie $750 centrum zajmującemu się dokształcaniem dzieci i młodzieży szkolnej w umiejętności czytania. Centrum to mieści się w La Grange i nosi nazwę: Reading Achievement Center.

Wspomniany uczeń w 1981 r. uczęszczał do trzeciej klasy szkoły średniej Proviso. Wykazywał jednak zupełny brak umiejętności czytania. Czytał na poziomie ucznia z klasy drugiej szkoły podstawowej (standard amerykański). Rodzice widząc problemy syna postanowili zająć się tym, aby chłopiec nauczył się czytać. Ponieważ szkoła nie zapewniła chłopcu specjalnego programu dokształcającego, postanowiono oddać go do prywatnego instytutu. Obecnie 18-letni Erling studiuje w kolegium Triton i czyta na poziomie swych rówieśników.

Jak się okazało nie nauczono go czytać w szkole podstawowej, ponieważ cierpiał na zaburzenia rozwojowe. Zapominał co mu nauczyciel mówił. Dzięki jednak nowoczesnym metodom, instytut dokształcający zdołał w okresie trzech miesięcy doprowadzić ucznia do poziomu rówieśników.

Rodzicom, którzy domagali się od okręgu szkolnego zwrotu pieniędzy wydanych na dokształcenie syna, odmówiono. Odmówiono również wypłacenia pieniędzy wtedy, gdy zażądał tego superintendent stanowego szkolnictwa. Sprawa oparła się więc o sąd, który właśnie teraz wydał orzeczenie.

W myśl praw stanowych szkoła obowiązana jest zapewnić uczniowi pomoc, jeśli takiej potrzebuje i na tym prawie oparł swą decyzję sąd okręgowy.

Przedstawiciele administracji okręgu szkolnego nie zdecydowali się jeszcze, czy będą apelować od decyzji sądu. Utrzymują bowiem, że nie zawiadomiono ich o lekcjach dokształcających ucznia.

TIMES BEACH, MO. — Specjaliści badają glebę w tej miejscowości w poszukiwaniu trujących substancji, naniesionych powodzią. (UPI)

ENGLEWOOD, N.J. — Radna miejska Jean Meltzer i menażer miasta William Sommers przechodzą obok luksusowej rezydencji kupionej niedawno przez Libijczyków dla ich delegata do ONZ. Miasto odmówiło zwolnienia nowego właściciela od płacenia podatków i chciałoby unieważnić kupno domu. Zwrócono się w tej sprawie do sekretarza stanu Georga Shultza. (UPI)

Oszczędności w Legislaturze Mniejsze Niż Przypuszczano

Kiedy w 1980 r. organizacja Coalition for Political Honesty wystąpiła z projektem zmniejszenia o jedną trzecią reprezentantów stanowych w Legislaturze, jako jeden z zasadniczych powodów swej propozycji podawała, że stan zaoszczędzi przynajmniej $7 mln. rocznie, ponieważ nie trzeba będzie płacić reprezentantom. Propozycja organizacji została przyjęta przez wyborców, którzy zadecydowali w tym samym roku, aby z 177 reprezentantów stanowych zasiadających w Izbie Reprezentantów Legislatury, wybrać jedynie 118, po 2 z każdego okręgu wyborczego.

W 83 Zgromadzeniu Generalnym Legislatury po raz pierwszy zasiada więc 118 reprezentantów. Stwierdzono jednak, że oszczędności jakie będą możliwe są znacznie mniejsze niż poprzednio sądzono. Okazało się bowiem, że zaoszczędzi się jedynie połowę tej sumy, bo $3.6 mln.

Wyjaśniono, że wprawdzie nie trzeba będzie płacić pensji, kosztów podróży i kosztów utrzymania biur 59 reprezentantom stanowym, nie zmieni się jednak liczba pracowników zatrudnionych przy Legislaturze. Mowa tu o osobach, które prowadzą biura administracyjne, badają propozycje ustawodawców i przygotowują projekty ustaw, pracują nad korespondencją itp. Podkreślono bowiem, iż nie zmniejszyło się zainteresowanie mieszkańców, poszczególnych grup nacisku, przedstawicieli przedsiębiorstw — sprawami ustawodawstwa stanowego i nadal wpływać będzie na pewno nie mniej spraw, niż wpływało poprzednio.

Reprezentanci stanowi będą mieli więcej zajęć niż poprzednio, bo podzielą się sprawami, które poprzednio załatwiało 177, a teraz musi załatwić 118.

Pat Quinn, przewodniczący koalicji stwierdził jednak, że nie obliczono w koszty oszczędnościowe pieniędzy, jakie trzeba by było wypłacać w ramach funduszu emerytalnego. Quinn oblicza, że doszłyby one do $110,000 rocznie — dla reprezentantów, którzy już nie są w Legislaturze.

Inauguracyjna sesja Legislatury Stanowej jak podawaliśmy, odbyła się w środę, 12 stycznia. Później podajemy informacje dotyczące przywództwa obu partii w senacie i izbie reprezentantów Legislatury.

W Senacie

Przewodniczącym Senatu jest Phil Rock (D. z Oak Park), jego asystentami, jak również asystentami przywódcy większości w Senacie są: Frank Saviskas z Chicago, Terry Bruce z Olney i Kenneth Hall z East St. Louis oraz Vince Demuzio z Carlinville. Przewodniczącym konferencji demokratów (kaukusu) został Gene Johns z Marion.

Na czele republikanów w Senacie stoi jako przywódca mniejszości James "Pate" Philip z Elmhurst. Jego asystentami są: Stanley Weaver z Urbana, John Grotberg z St. Charles i Aldo DeAngelis z Olympia Fields. Przewodniczącym "kaukusu" republikańskiego jest John Davidson z Springfield, a sekretarką Adeline Geo-Karis z Zion.

W Izbie Reprezentantów

Marszałkiem Izby jest demokrata Michael Madigan z Chicago. Jego zastępcą James McPike z Alton — przywódca większości. Na asystentów przywódcy powołano: E. J. "Zeke" Giorgi z Rockford, John Matijevich z North Chicago, Alan Greiman ze Skokie i Taylor Pouncey z Chicago.

Asystentami przywódcy większości zostali: Peg McDonnel Breslin z Serena i Ralph Capparelli z Chicago. Przewodniczącym demokratycznego "kaukusu" został wybrany Harry "Bud" Yourell z Oak Lawn.

Ze strony republikanów, przywódcą mniejszości został rep. Lee Daniels z Elmhurst, jego asystenci: Jack Davis z Beecher, Thomas Ewing z Pontiac, Gene Hoffman z Elmhurst i Sam Vinson z Clintn. "Minority whips" zostali: John Hallock z Rockford i Penny Pullen z Park Ridge. Przewodniczącym republikańskiego "kaukusu" został Dwight Friedrich z Centralia.

Bohaterski Młodzieniec

Młody, 16-letni uczeń szkoły średniej pospieszył z pomocą zrozpaczonej matce, która przypadkowo zamknęła swą dwuletnią córeczkę w samochodzie, z włączonym motorem, został ranny w kolana. James Lynch chciał pomóc otworzyć drzwi samochodu, wszedł więc pod auto, aby otworzy maskę motoru. W tym momencie dziecko poruszyło przekładnię samochodową i cofnęło samochód. Chłopiec nie zdążył w porę usunąć się i doznał poważnego okaleczenia obu kolan. Przebywa obecnie w szpitalu. Drzwi samochodu otworzono i dziecku nic się nie stało.

Skazany Na 70 Lat Więzienia Za Morderstwo

23-letni lider bandy ulicznej, Anibal Santiago został w czwartek skazany na 70 lat więzienia za morderstwo.

Ofiarą morderstwa został 20-letni Juan Gomez. Został on zastrzelony przed swoim domem w czasie, kiedy zmieniał koło u samochodu na skrzyżowaniu ulic Cortland i Monticello. Gomez był prawdopodobnie ofiarą pomyłki, ponieważ był podobny do mężczyzny z rywalizującej bandy, który kiedyś zranił Santiago. Gomez należał do Chicago Boys Club i nie miał powiązań z bandami ulicznymi.

Dwaj inni mężczyźni, którzy brali udział w morderstwie, zostali również skazani na długoletnie więzienie. 23-letni Edwin Gutierrez został skazany na 50 lat więzienia, a 19-letni Eduardo Rosario na 40 lat więzienia.

Podczas rozprawy jako świadek oskarżenia wystąpił 31-letni Joseph Dawson, który odsiaduje wyrok dwóch lat więzienia za kradzież. Powiedział on, że w czasie pobytu razem z Santiago w szpitalu więziennym, Santiago zradził mu, że zamierza dokonać zamachu na życie asystenta prokuratora stanowego Greeg Owen, który był oskarżycielem w jego sprawie. Santiago prosił Dawsona o wysłanie pewnego listu, w którym były instrukcje odnośnie zamachu. Santiago nie tylko groził zamachem na życie prokuratora, ale odgrażał się również, że jego żona oraz dziecko "wylecą w powietrze". List napisany był do jednego z członków bandy ulicznej Santiago. Zaznaczone w nim było również, aby do zgładzenia prokuratora użyć jak najlepszej broni.

Mając na uwadze pogróżki odnośnie zamachu na życie prokuratora, został on z dniem 21 grudnia wzięty pod specjalną opiekę władz.

Natomiast dalsze dochodzenie w sprawie Santiago jest prowadzone odnośnie tych pogróżek, ale jak narazie nie został on oskarżony o przygotowywanie zamachu na życie. W czasie rozprawy Santiago ubrany był w sweter z emblamatami swojej bandy i zachowywał się bardzo arogancko.

Podwyższenie Podatku Stanowego—Konieczne

Uważa Przewodniczący Senatu Stanowego Philip Rock

W wywiadzie, jakiego udzielił jednej z lokalnych stacji radiowych w piątek, przewodniczący senatu Legislatury Stanowej Philip Rock (D-Oak Park), stanowczo stwierdził, że sytuacja ekonomiczna i finanse stanowe wymagają, aby podwyższyć podatki jakie płacą od swych dochodów mieszkańcy na rzecz stanu.

Rock proponuje aby podwyższyć te podatki o około 20%, czyli zamiast jak dotychczas płacić po 2.5%, mieszkańcy zapłacą od 3 do 3.5%, natomiast firmy, z dotychczasowych 4%—w granicach od 4.8 do 5.6%.

Philip Rock jest również zwolennikiem podwyższenia podatku od sprzedawanej w stanie benzyny. Uważa, że jeśli podejmie się decyzję o podwyższeniu tych podatków, zdobędzie się dostateczne fundusze na pokrycie dotychczasowych niedoborów finansowych stanu i nie trzeba będzie redukować wydatków na wiele, niezwykle ważnych programów, wśród nich pomoc ubogim i chorym.

Sen. Rock zwrócił uwagę, że bardzo potrzebne są pieniądze na naprawę dobrze już podniszczonych dróg stanowych. Przyznał równocześnie, że zdaje sobie sprawę z tego, jak wielu mieszkańców stanu będzie się sprzeciwiać podwyższeniu jakiegokolwiek podatku.

Podatek od dochodów nie był zmieniany w Illinois od 1969 r. Wiele innych stanów podwyższało swe podatki kilkakrotnie. Zwracano jednak uwagę na to, że właśnie trzynaście lat temu przegrał wybory ówczesny gubernator Richard Ogilvie dlatego, że wypowiadał się za podwyższeniem podatku.

Sen. Rock uważa jednak, że gub. Thompson powinien zwrócić się do wszystkich mieszkańców stanu, powiedzieć im prawdę o trudnościach finansowych i na pewno podwyższenie podatku stanowego otrzyma potrzebne poparcie. Jak dotąd, gub. Thompson nie wypowiedział się na ten temat.

Wcześniej nieco zapowiedział jedynie, że w przemówieniu "o stanie Stanu," jakie wygłosi do Zgromadzenia Generalnego Legislatury, przedłoży projekt zmian podatkowych z myślą o trudnościach finansowych stanu Illinois. Przemówienie to wygłosi 8 lutego.

"Najazd" Agentów Federalnych Na 9 Miejsc Przyjmujących Zakłady

W sobotę, w akcji skoordynowanej przez federalnych agentów śleczych, przeprowadzono najazdy na dziewięć miejsc, gdzie przypuszczano, że przyjmuje się zakłady. Chodzi o zakłady w związku z licznymi meczami sportowymi, jakie właśnie w okresie ostatniego weekendu rozgrywano. Zakłady przyjmują przeważnie, jak twierdzą władze, przedstawiciele syndykatu gangsterskiego. Operacje jakie prowadzą są nielegalne. Władze starają się zlikwidować tego rodzaju "interesy".

W sobotę, sprawdzano mieszkania w dziewięciu różnych miejscach, na przedmieściach Chicago, w pow. Lake i południowym powiecie Wisconsin, sąsiadującym z Illinois.

Agenci nie aresztowali nikogo, ale skonfiskowali bardzo dużo pieniędzy i dokumentów. Panuje przekonanie, że dzięki skonfiskowanym dokumentom będzie można przyspieczyć śledztwo i wszcząć postępowanie karne przeciw kilkunastu osobom.

Władze obliczyły, że w ubiegłym roku na terenie samego powiatu Cook nielegale lokale przyjmujące zakłady od mieszkańców, zarobiły co najmniej $12 mln.

Sobotnie rewizje przeprowadzono we wszystkich wspomnianych miejscach jednocześnie, chcąc zaskoczyć przyjmujących zakłady. Z wypowiedzi agentów biorących udział w akcji wynika, że była udana. Zrewidowano mieszkania i lokale w miejscowościach: Lake Villa, Waukegan (3 miejsca), Libertyville, Zion, Morton Grove, Vernon Hils i Kenosha — Wisconsin.

Władze podejrzewają, że wszystkie lokale przyjmowania zakładów podlegają kontroli znanego gangstera Josepha Ferriola, uważanego za "szefa" gangsterskiego podziemia na naszym terenie. Naturalnie wnikliwe badania skonfiskowanych dokumentów pomogą w natrafieniu na właściwych "operatorów", którym — jeśli zostaną uznani winnymi, — grożą surowe kary.

Dalsze Ograniczenie Uprawnień Przewodniczącego Rady Powiatowej

W czwartek komitet odpowiedzialny za ustalenie zasad prowadzenia zebrań Rady Powiatowej w pow. Cook, Rules Committee, przeanalizował i zatwierdził propozycję poważnie ograniczającą władzę i uprawnienia przewodniczącego.

Zatwierdzono bowiem większością głosów 6 do 0 zmianę w przepisie dotyczącym "weta" przewodniczącego. Obecnie, weto będzie można obalić większością trzech piątych głosów komisarzy powiatowych, a nie jak dotychczas, kiedy konieczna była większość czterech piątych głosów. Oznacza to, że jeśli z wetem przewodniczącego nie zgadza się 11 członków Rady, może ono zostać obalone. Poprzednie przepisy wymagały, aby za obaleniem weta głosowało 14 członków Rady, obecnie wystarczy 11 głosów.

Rada Powiatowa składa się obecnie z 17 członków, w tym 7 przedstawicieli przedmieść i 10 z Chicago.

Przewodniczącym Rady Powiatowej jest George Dunne, demokrata z Chicago, który od samego początku, zaraz po wybraniu nowej Rady w listopadzie ub. r. spotkał się z poważną opozycją ze strony zarówno demokratów, jak też republikaninów, którzy postanowili mieć większą kontrolę nad postanowieniami Rady. Większością głosów ustalono więc, że przewodniczących poszczególnych komitetów przy Radzie będzie się wybierać wspólnie, a nie jak dotychczas, gdy mianował ich przewodniczący; zmieniono zasadniczo szereg innych mniej istotnych spraw związanych z podejmowaniem decyzji w Radzie.

Zmiany powyższe tłumaczą niektórzy jako zemstę polityczną w łonie partii za to, że George Dunne nie poparł kandydatury Jane Byrne na mayora miasta w wyborach, jakie się odbędą już niedługo. Sam Dunne jest zresztą tego zdania, nie omieszkując na każdym kroku to podkreślić. Dunne oficjalnie poparł kandydaturę Richarda Daley'ego.

Przedstawiciele przedmieść są innego zdania. Stwierdzili, że dołączyli do chicagoskich demokratów, aby uzyskać większe wpływy w Radzie, a co za tym idzie, więcej korzyści dla mieszkańców spoza miasta.

Dwoje Dzieci Zginęło w Pożarze

Dwoje dzieci w wieku 2 lat i 7 miesięcy, zginęło w niedzielę w godzinach wieczornych w pożarze, który wybuchł w sypialni dzieci.

Przeciwni Obniżce Płac Dla Młodzieży

Lokalni liderzy związków zawodowych wypowiedzieli się krytycznie wobec propozycji prezydenta Reagana, aby obniżyć minimalną stawkę, jaką się płaci młodzieży szkolnej, która pracuje w godzinach poza szkolnych.

Dotychczas obowiązywała minimalna stawka dla wszystkich: dorosłych i młodzieży. Wynosiła ona $3.35 na godzinę. Prezydent zaproponował, aby młodzieży obniżyć to minimum do $2.50 na godzinę.

Prezes stanowego oddziału centrali związkowej AFL-CIO Robert Gibson stwierdził, że obniżka ta jest krzywdząca, szczególnie jeśli się weźmie pod uwagę fakt, że nie doprowadza ona do żadnych korzyści. Przez tę obniżkę nie zdobędzie się dodatkowych posad, tylko pomoże firmom, które nie zatrudniają członków związków zawodowych w powiększeniu dochodów.

Tego samego zdania jest prezes Sevice Employees International Union Eugene P. Moats.

Związki zawodowe wchodzące w skład centrali AFL-CIO utrzymują, że Kongres zamiast obniżać minimum płac, powinien je podwyższyć, biorąc pod uwagę problemy ekonomiczne kraju i siłę nabywczą pieniądza.